Ner 212. Kraków, Piątek 17 Września 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 września.

Wielkie manewra w Galicyi już zakończone. Że takowe wypadły pomyślnie, że mimo niezwykłych upałów i trudów umiało się wojsko oprzeć znużeniu, że obroty, postawa, wytrwałość i dzielność poszczególnych części armii świetną przebyły probę, o tem świadczy wymownie znane pismo odręczne Najjaśniejszego Pana do Arcyksięcia Albrechta, które to pismo komendanci I i XI korpusu z najżywszą radością podali do wiadomości swoim podwładnym oddziałom wojskowym. Odbyte manewry dały także pożądaną sposobność ludności naszego kraju do zbliżenia się do swego ukochanego Monarchy, który na całej przestrzeni, którędy się przesuwał pociąg dworski, spotykał się na każdym kroku z najżywszemi objawami miłości, wdzięczności i serdecznego przywiązania. Dziś rano o godzinie wpół do 7 stanął Najj. Pan z Arcyksięciem Rudolfem w Wiedniu, a już o godzinie 7 rano uda się w dalszą podróż na Leoben i Villach do Bruneck w Tyrolu, aby uczestniczyć manewrom korpuśnym tamże. W dniu 22 b. m. stanie Najj. Pan z powrotem w Wiedniu.

W węgierskiem ministerstwie skarbu zajęci są obecnie gorliwie pracą nad zredukowaniem preliminarzy budżetowych pojedyńczych departamentów ministeryalnych, ażeby bilans roku 1887 nie został obciążony ani wyższemi wydatkami, ani też żadnym uzupełniającym kredytem. Także co do wspólnych wydatków przyjmie rząd węgierski tę samą zasadę, tembardziej, że ministerstwo wojny nie mogło uniknąć wprowadzenia karabinów repetierowych, więc część wydatków na nie figurować już będzie w preliminarzu budżetowym na rok 1887. W obozie skrajnej lewicy istnieją, jak pisze *Polit. Corr.*, pewne objawy, z których wnoszą, że frakcya ta odstąpi od abstynencyi w delegacyach i wyśle swoich reprezentantów, ale objawy te, wychodzące od młodych członków siedmiogrodzkich, trudno, żeby wywarły wpływ stanowczy. Przypuszczać raczej można, że frakcya rzeczona myśli prędzej o nowej kampanii przeciw armii i wspólnym instytucyom. Natomiast opozycya umiarkowana pracuje nad tem, ażeby przedmiotem ataków nie były instytucye, ale jedynie i wyłącznie Tisza. Wychodzący pod redakcyą opozycyjnego posła Enyedi *Szegedi Naplo* donosi, iż Izba deputowanych zajmie się królewskiem pismem odręcznem, gdyż jakkolwiek to pismo adresowane jest do Tiszy, to jednak wystosowanem ono zostało do całego narodu, a w jego imieniu może władza prawodawcza na każde pismo królewskie odpowiedzieć. Prawdopodobnie postawionym będzie w Izbie wniosek, aby na to pismo odręczne odpowiedzieć adresem. Wniosek ten wyjdzie ze strony opozycyi, ale nie jest wykluczoną możliwość, iż partya rządowa nań się zgodzi.

Drugie posiedzenie sobrania bułgarskiego odbyło się we wtorek pod przewodnictwem Panowa. Po odczytaniu listy deputowanych nastąpił w myśl programu wybór komisyi dla ułożenia odpowiedzi na mowę powitalną rejencyi. Do komisyi tej wybrano 10 członków ze stronnictwa radykalnego i liberalnego, a między tymi Stojanowa i Kitanczewa. Wyboru drugiej komisyi dla ułożenia adresu do Cara zaniechano, gdyż prezydyum dowiedziało się, że przygotowuje się kontrdemonstracya. Wczoraj miało się odbyć także posiedzenie sobrania. Przedłożenia rządowe względem kredytów przygotowują się obecnie.

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesyi parlamentu niemieckiego. W cesarskim reskrypcie, którego odczytaniem minister stanu Boetticher zagai parlament, znajdą się prawdopodobnie wskazówki wyjaśniające, dlaczego parlament dla uchwalenia niemiecko hiszpańskiego traktatu handlowego został zwołany na nadzwyczajną sesyę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zajdą w ministerstwie hiszpańskiem znowu zmiany. Szczególniej zagrożonem ma być stanowisko głównie w sprawie tego traktatu interesowanego ministra skarbu. Gdyby więc zaraz traktat nie został zatwierdzony, to przy zmianie ministerstwa mogłaby ratyfikacya jego być odroczoną na niepewny czas. Przez zwłokę taką doznałyby jednak szkody dość znaczne gałęzie niemieckiego handlu wywozowego, a dlatego pragnie rząd tak rychło przyjęcia traktatu przez parlament. Kanclerz niemiecki z powodu słabości i wyjazdu do Warzynu nie weźmie udziału w obradach parlamentu, wobec którego traktat handlowy, jak już donieśliśmy, reprezentować będzie hr. Herbert Bismark, a do pomocy dodani mu będą urzędnicy ministerstwa skarbu i rolnictwa.

Rejencya opolska wydała rozporządzenie nakazujące, aby wszyscy poddani zagraniczni narodowości polskiej, którzy niezłożą dowodu, iż przed rokiem 1843 przeszli granicę, lub którzy nie są członkami stałymi kasy knapszaftowej, aż do dnia 1 października terytoryum pruskie opuścili.

Dziennik *Reichsbote*, uważający się za organ konserwatywny, nie zawsze godzi się na politykę rządu, a mianowicie w ostatnim czasie wystąpił po kilkakrotnie dość ostro i stanowczo przeciw *Nordd. Allg. Ztg* za jej politykę w sprawie bułgarskiej. Przy tej sposobności posunął się aż do obrazy ks. Bismarka. *Nordd. Allg. Ztg* pisze skutkiem tego, że lubo naczelny redaktor pisma *Reichsbote* ogłosił artykuł uniewinniający wyrażenie o niemieckim kanclerzu, mimo to musimy pismu temu odmówić prawa do zabierania głosu w rzeczach politycznych i nie możemy uważać go za organ zachowawczy.

Z Paryża donoszą: Na najbliższej sesyi przedłożone będą projekta do ustaw o pracy dzieci i kobiet, o kredycie narodowym według wzoru włoskiego, o ulepszeniu stanu zdrowotnego w miastach, tudzież traktat handlowy zawarty z Koreą. Traktat ten zapewnia Francyi prawo najbardziej uprzywilejowanego narodu. Będzie ona miała w przyszłości dyplomatycznego ajenta przy królu koreańskim i ajentów konsularnych we wszystkich dla handlu otwartych portach.

Figaro paryski występuje z artykułem pod napisem: „Panowie Herbette, Bismark i Freycinet,“ w którym pisze między innemi co następuje:

„Odwołanie jenerała Apperta z Petersburga i wyjazd p. Mohrenheima przemawiają tak wyraźnie, iż nie potrzeba wcale kłaść nacisku na to, co oddziela Francyę od Rosyi. Dwa te narody mają tyle pokrewnego sobie, ale położone są przy biegunach i odłączają je od siebie tak dążności jak instytucye. Odosobnienie jest przeto zupełne, w jakąkolwiek stronę zwróciłby się p. Freycinet. Dotyczy to Francyi a tak samo i Anglii. A ponieważ p. Freycinet przekonanym jest dzisiaj, że od Anglii nie może się niczego spodziewać, a nadto ciężko odczuwa ustawiczne trudności, jakie mu gotuje odosobnienie, przeto p. Freycinet będzie się starał je usunąć i w tym celu posyła p. Herbette do Berlina. Nie jest on wprawdzie uosobnieniem francusko-niemieckiego przymierza, ale nawróceni pracują bardzo często gorliwie nad urzeczywistnieniem rzeczy, którym przedtem byli przeciwnemi. W tym kierunku jest p. Herbette znakomitym barometrem. Pokazuje on całą przez p. Freycineta przebieżoną drogę. Żywo zajmował się on sprawą Śródziemnego morza i zdecydowanym jest nie zezwolić na powiększanie się brytyjskiego panowania w naszych okolicach przez aneksyę wyspy Krety.“

Z Rzymu telegrafują w tej sprawie do *N. Fr. Presse*: „Twierdzą, iż nowy francuski ambasador w Berlinie p. Herbette otrzymał polecenie, aby niemieckiemu rządowi złożył uspokajające zapewnienia względem stanowiska Francyi na wypadek poważnych zawikłań z Rosyą. Do tych zapewnień, jak sądzą, ma być dołączona wskazówka, iż Francya, jakiekolwiek zajśćby mogły wypadki, wstrzyma się od wszelkiego złamania pokoju, jeśli jej dalszemu rozszerzaniu się w zatokach morza Śródziemnego nie będzie stawianą żadna przeszkoda ze strony Austryi i Niemiec.“

Irlandzcy członkowie parlamentu urządzili w środę wieczorem, z okazyi wyjazdu irlandzkiego posła i pisarza Justyna Carthy do Ameryki, uroczysty bankiet na cześć Carthyego. W toku przemowy uwydatnił Parnell jako pierwszy obowiązek Wielkiej Brytanii, że dbać powinna o to, aby zasady rządu, na których wielkość Anglii polega — t. j. „rządzenie narodem przez naród dla narodu“ — w Irlandyi były zastosowane. Anglia może być przekonaną, iż protestanci w Irlandyi nie doznają ucisku i nie będą gnębieni. Historya świadczy o tem, że katolicy irlandzcy zawsze z tolerancyą traktowali protestanckich współobywateli swoich. W końcu wyraził mówca nadzieję i przeświadczenie, iż kwestya irlandzka z pomocą Gladstona i stronnictwa wolnomyślnych rozwiązaną będzie niezadługo w duchu sprawiedliwym, w duchu narodowym.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 15 września.

Jak przy powitaniu, tak i przy pożegnaniu Monarchy świetnie wypadły wszystkie te od początku do końca przez samą ludność improwizowane owacye, któremi kraj nasz ponownie wobec państwa i świata zamanifestował szczerość i głębokość uczuć dynastycznych. Wszystkie szczegóły z pobytu Cesarza w Lubieniu pozwalają wnosić, że Monarcha z całego przyjęcia, jakie znalazł w Galicyi, był zadowolony i że serdecznemi objawami tego zadowolenia odpłacał serdeczne hołdy ludności. Na to miłe dla kraju zadowolenie Monarchy złożyły się szczęśliwie wszystkie okoliczności, a szczególnie postawa wojska skoncentrowanego na manewry i sam przebieg ćwiczeń. Cały aparat techniczno-administracyjny pełnił służbę wśród tej rozległej i skomplikowanej akcyi wojskowej z nadzwyczajną precyzyą i dokładnością. Organa wojskowej administracyi nie szczędzą pochwał także i ścisłości, z jaką administracya cywilna wywiązała się z swojego niemałego zadania. Marszałek polny Arcyksiążę Albrecht w piśmie do Namiestnika gorące złożył podziękowanie za to znamienite poparcie, jakiego doznała administracya wojskowa od cywilnej.

Nieszczęśliwa gmina miasteczka Ulanowa chciała przez deputacyę złożyć podziękowanie Cesarzowi za dar dwukrotny na rzecz pogorzelców w łącznej kwocie 1800 złr. W takiem nieszczęściu, jakie dotknęło ogół ludności Ulanowa, wysyłanie deputacyi dziękczynnej, możeby nie było odpowiedniem, i dlatego hr. Taaffe zamiast wyjednać audyencyę, złożył u stóp tronu wyrazy wdzięczności, które deputacya złożyć miała. Ulanowska deputacya miała jeszcze jeden cel na oku, t. j. wyjednanie dla swej gminy takiej samej pomocy państwowej, jaką Stryj osiągnął. Mimo wielkich rozmiarów, jakie katastrofa pożarowa w Ulanowie przybrała, analogia z katastrofą Stryjską nie dałaby się wykazać, i z tego powodu deputacya nie byłaby mogła wyjednać takiej samej pomocy, jaką Stryj otrzymał.

Spory językowe w naszym kraju miękną zupełnie, gdzie chodzi o monetę utrakwistycznej, a raczej kosmopolitycznej natury. W kraju obiegają losy w języku niemieckim, polskim i madjarskim na rzecz instytucyi pewnej, której zarząd w swoich poufnych nawet rozprawach pewnie nie ścierpiałby jednego wyrazu polskiego. Obecnie w zachodniej części kraju pojawili się kolektanci, zbierający składkę na budowę gr. kat. cerkwi w pewnej znanej miejscowości odpustowej. Wezwania do składania ofiar drukowane są po polsku, aż nadto po polsku, bo zamiast „gr. kat. cerkiew,“ wydrukowano tam raz „r. kat. kościół,“ a drugi raz „rus. kat. kościół.“ Rusko katolicki kościół — to już stanowczo za wiele kondescendencyi dla polskich ofiarodawców, tak dalece za wiele, że niektórzy mogą się uważać za w błąd wprowadzonych, bo owo „r.“ przed kościołem zazwyczaj stanowi skrócenie wyrazu „rzymsko.“ Otwarta składka na gr. kat. cerkiew znalazłaby może większe powodzenie, aniżeli to podstępne podsuwanie dwuznaczności, na których inteligentni ofiarodawcy poznać się musieli.

Ministerstwo oświecenia oznajmiło, że w tym roku budżet państwa nie pozwala przystąpić do rozszerzenia bocheńskiego niższego gimnazyum na wyższe. Gmina jednak ma szansę uzyskać to rozszerzenie w roku przyszłym.

Lwów 13 września.

□ W jednym z dawniejszych listów donosiłem wam o poleceniu, które otrzymało krajowe biuro melioracyjne, co do przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych i pomiarów hydrometrycznych na rzece Białe w powiatach Grybowskim i Tarnowskim, celem wypracowania projektu regulacyi tej rzeki. Przy przedwstępnem jednak badaniu terenu okazało się, iż do projektu regulacyi Biały trzeba wciągnąć także obwałowanie prawego brzegu Dunajca, od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do ujścia Biały, bo bez tego sama regulacya Biały byłaby bezowocną, gdyż wody obu tych rzek w okolicy, w której się zlewają, powodują inundacyę. Gdy nadto lewy brzeg Dunajca ma być przy wykonaniu projektu regulacyi Kisieliny (roboty te już są w toku) wałami ubezpieczony, skutkiem czego miejscowości po prawym brzegu Dunajca położone, byłyby na tem dotkliwsze powodzie narażone, gdyby równocześnie prawego brzegu nie ubezpieczono wałami, polecił Wydział krajowy inżynierowi, kierującemu robotami niwelacyjnemi na Białe, aby do projektu regulacyi Biały wciągnął obwałowanie prawego brzegu Dunajca od mostu kolejowego pod Bogumiłowicami aż do ujścia do Wisły. W ten sposób i tak już znaczne przedsiębiorstwo regulacyi Biały, przy którem po raz pierwszy w kraju zastosowane zostanie zabudowanie potoków górskich, przybierze ogromne rozmiary, bo sięgać będzie od granicy Węgier, aż do granicy Królestwa Polskiego.

Na wykonanie robót ochronnych na rzece Rabie pod Winiarami w powiecie Wielickim przyznał Wydział krajowy bezzwrotny zasiłek do wysokości 2100 złr.

Przy uchwalaniu rubryki III wydatków funduszu krajowego, obejmującej koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych, uchwalił Sejm w ostatniej sesyi między innemi, aby Wydział krajowy przedłożył Sejmowi przy preliminarzu na r. 1887 szczegółowe budżety szpitali prowincyonalnych. Stosując się do woli Sejmu, polecił Wydział krajowy sporządzić żądane zestawienia cyfrowe dochodów i wydatków szpitali prowincyonalnych, w których Sejm po raz pierwszy będzie się mógł rozpatrzeć.

Podobnie jak przy uchwalaniu budżetu funduszu szkolnego na r. 1885 postąpił Sejm przy wotowaniu tegoż budżetu na r. 1886, tj. nie uwzględnił wstawionego przez krajową Radę szkolną do preliminarza wydatku w kwocie 6090 złr., którego się Rada szkolna domagała tytułem pokrycia kosztów prowadzenia ksiąg kontowych okręgowych funduszów szkolnych.

Mimo to jednak, krajowa Rada szkolna poleciła organom podwładnym, aby zapisały w dziennikach okręgowych funduszów szkolnych (z wyjątkiem miejskich we Lwowie i Krakowie) w rubryce wydatków kwotę 174 złr. na każdy (t. j. $174 \times 35 = 6090$ złr. ogółem), jako pokrycie kosztów prowadzenia ksiąg kontowych odnośnego funduszu okręgowego za r. 1886, obciążając tem samem fundusz krajowy, który niewystarczające fundusze okręgowe szkolne poważnemi kwotami rok rocznie zasila (w bieżącym roku n. p. kwotą przeszło 360.000 złr.).

Przeciw temu orzeczeniu Rady szkolnej, wniósł Wydział krajowy przedstawienie z prośbą o cofnięcie tego orzeczenia, ewentualnie o przedłożenie tego przedstawienia jako rekursu ministerstwu oświaty.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Walentego Kusibę w Żmigrodzie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Żmigrodzie; nauczyciela Michała Lachmana w Brzyskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzyskach; nauczyciela Marcellego Ciska w Słocinie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Słocinie; nauczyciela Stanisława Piotrowskiego w Kołaczycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzeszowie; nauczyciela Antoniego Kyca w Jaworniku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaworniku; nauczyciela Jana Stolarskiego w Babicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Babicy; nauczyciela Ludwika Gorzkę w Horyńcu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Okocimie; nauczyciela Józefa Świąteckiego w Godowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Godowej; nauczycielkę Teofilę Bieniedzką w Żmigrodzie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Żmigrodzie i nauczycielkę Adelę Hoeflich w Sędziszowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Brzostku.

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych telegramów, zamieszczamy dziś jeszcze telegramy, jakie z Gródka i Przemyśla otrzymała *Gazeta Lwowska*:

Gródek 15 września. Na godzinę przed odjazdem pociągu cesarskiego, przybył na dworzec gródecki JE. p. Namiestnik ze starostą p. Terleckim, członkowie świty Monarszej, nieco później Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, oczekując przybycia Najj. Pana z Lubienia. O godzinie 6ej minut 20 przybył Monarcha z Następcą tronu i adjutantami, ekwipażami dworskiemi, witany najserdeczniej przez publiczność. Przed wejściem do dworca oczekiwali przybycia Monarchy najprzew. X. Arcybiskupi lwowscy, X. biskup Puzyna, marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz, rektor wszechnicy, przedstawiciele władz krajowych, ks. Würtemberg, liczny zastęp szlachty, Rada powiatowa gródecka z zastępcą prezesa księdzem Kolmatyckim na czele, kierownik starostwa hr. August Dieduszycki, urzędnicy sądowi, duchowieństwo gródeckie obu obrządków, tudzież burmistrze miast Gródka i Janowa z radnymi. Najj. Pan i Arcyks. Rudolf wysiadłszy z powozu, powitani przez p. Namiestnika, udali się do salonu dworcowego, zkąd po przemowie p. marszałka Zyblikiewicza wyszli na peron, gdzie dziewczątka miejskie i wiejskie słały kwiaty pod stopy Monarchy, poczem Cesarz wraz z Następcą tronu, p. Namiestnikiem i ks. Windischgrätzem wsiadł do dworskiego wagonu, Arcyksiążęta zaś ze świtą wsiedli do dalszych wagonów. O godzinie 6ej min. 30 ruszył pociąg z Gródka ku Przemyślowi.

Przemyśl 15go września. Już o godzinie 7ej zrana zgromadzili się na peronie tutejszego dworca kolejowego i oczekiwali przybycia Najj. Pana: wojskowość, a mianowicie kompania honorowa z kapelą; duchowieństwo obu obrządków, a w szczególności: najprzew. X. biskup Solecki z kapitułą i duchowieństwem łacińskiem; najprzew. X. biskup Stupnicki z kapitułą i duchowieństwem obrz. gr. kat.; Rada powiatowa przemyska ze swoim prezesem ks. Adamem Sapiehą; dalej Rady powiatowe: dobromilska, sanocka, brzozowska, jaworowska i mościska, tudzież naczelnicy wszystkich 114 gmin tutejszego powiatu i deputacye gmin Dąbiecka i Dynowa. Dalej byli na dworcu: Rada miasta Przemyśla z burmistrzem Dr. Aleksandrem Dworskim; urzędnicy starostwa tutejszego z radcą Namiestnictwa i starostą p. Zajączkowskim na czele; urzędnicy sądu obwodowego i powiatowego z prezydentem p. Adolfem Pressenem; urzędnicy powiatowej dyrekcyi skarbu i urzędu podatkowego, z radcą skarbowym p. Wincentym Kraińskim; urzędnicy prokuratoryi państwa z prokuratorem p. Prachtlem; obywatelstwo ziemskie z powiatu przemyskiego i okolicy, przeważnie we wspaniałych strojach polskich. Z wybitniejszych osobistości, prócz ks. Adama Sapiehy, zauważyliśmy: ks. Adama i Hieronima Lubomirskich, hr. Stanisława Michałowskiego, hr. Seweryna Drohojowskiego, Zygmunta Dembowskiego, Józefa Skarbka Borowskiego, Władysława Kraińskiego i wielu innych. Dalej zgromadziło się na peronie: grono nauczycieli gimnazyalnych z zastępcą dyrektora, p. Janem Lewickim; grono nauczycieli seminaryum żeńskiego z dyrektorem X. Teofilem Łękawskim; nauczyciele szkół ludowych z dyrektorem p. St. Kapłańskim; urzędnicy pocztowi i telegraficzni ze swoim naczelnikiem p. Hossem; izraelicka gmina wyznaniowa z rabinem Izakiem Schmelkesem, wreszcie deputacye tutejszych stowarzyszeń przemysłowych.

Mowy powitalne wygłoszone zostały przez J. E. Adama ks. Sapiehę, jako prezesa tutejszej Rady powiatowej, i przez Dra Aleksandra Dworskiego, jako burmistrza m. Przemyśla.

Po powitaniu Najj. Pana i przedstawieniu władz oraz wybitniejszych osobistości, zajechały ekwipaże dworskie i Najj. Pan ze swoją świtą udał się ulicami pięknie udekorowanemi, a mianowicie ulicą popod zabudowania kolejowe, częścią ulicy Lwowskiej, popod łuk tryumfalny, a wreszcie ulicą Krownicką do Siedlisk, w celu zwiedzenia tamtejszych fortów, tudzież fortów w Hurku, położonych na wschód od Przemyśla. Podczas przejazdu Najj. Pana przez terytoryum miasta Przemyśla, wzdłuż wymienionych ulic, zgromadziły się niezliczone rzesze publiczności, wznoszące bezustannie entuzyastyczne okrzyki. Straż honorową pełniły i porządek utrzymywały straże ogniowe ochotnicze z Przemyśla, Dobromila, Krasiczyna i Niżankowiec, a nadto młodzież gimnazyalna z klas wyższych.

W Siedliskach włościanie wznieśli piękny łuk tryumfalny.

Po zwiedzeniu fortów w Siedliskach i Hurku, położonych, jak wspomniałem, na wschód od Przemyśla, Najj. Pan tą samą drogą około godziny 11 zrana powrócił do Przemyśla, i ulicą Krownicką, ulicą Lwowską popod łuk tryumfalny, ulicą Kazimierza Wielkiego, przez Rynek, ulicą Mostową, popod drugi łuk tryumfalny, przez most drewniany na Sanie i przez przedmieście zwane Zasanie, wyjechał z Przemyśla. Wzdłuż całej tej przestrzeni nader licznie zgromadzona publiczność witała Najj Pana jak najserdeczniej.

Porządek utrzymywany przez wyżej wymienioną straż honorową ani na chwilkę nie był nigdzie zakłócony.

Minąwszy Zasanie, wyjechał Najj. Pan na trakt węgierski, w celu zwiedzenia fortów, położonych na zachód od Przemyśla, a mianowicie fortu w Łętowni. Ztąd udał się Najj. Pan drogą fortyfikacyjną, prowadzącą przez las, do fortu w Orzechowcach, i tu spożył śniadanie. Z Orzechowiec pojechał do fortu w Kuńkowcach, a ztamtąd drogą polną, w ostatnich dniach zrekonstruowaną, do Żurawicy, gdzie wsiadł do czekającego już pociągu dworskiego i udał się w dalszą podróż.

Wzdłuż traktu węgierskiego aż do Kuńkowiec, zkąd rozpoczyna się droga fortyfikacyjna, byli ustawieni włościanie z gmin: Prałkowce, Ostrów, Łętownia, Wapowce i Kuńkowce, z duchowieństwem na czele, i z bractwami cerkiewnemi, które wystąpiły z chorągwiami. W chwili pojawienia się Najj. Pana, wznoszono wszędzie entuzyastyczne okrzyki.

W Żurawicy, na pięknie udekorowanym dworcu, oczekiwali przybycia Najj. Pana: radca namiestnictwa i starosta p Zajączkowski, członkowie Wydziału powiatowego z J. E. ks. Adamem Sapiehą na czele, liczni reprezentanci obywatelstwa ziemskiego z okolicy, oraz burmistrz miasta Przemyśla Dr Dworski.

Podczas pobytu Najj. Pana w Siedliskach i Hurku, bawił JE. Namiestnik, p. Filip Zaleski ze starostą p. Terleckim w Przemyślu u tutejszego starosty pana Zajączkowskiego, gdzie odbyło się śniadanie.

Przemyśl 15 września. Z nieopisanym zapałem witano tutaj monarchę. Ślicznie przystrojona lokomotywa z wagonami cesarskiemi zajechała na peron tutejszy o godzinie 8 min. 25. Kapela wojskowa odegrała hymn ludowy. Z salonowego wagonu wysiadł Najj. Pan, za nim Najd. Następca tronu Arcyksiążę Rudolf, nareszcie Arcyksiążę Albrecht. Monarcha powitawszy czekającego na peronie ministra wojny hr. Bylandta-Rheidta, odbył przegląd kompanii honorowej i zwrócił się ku lewej stronie, gdzie ustawione były wymienione już deputacye, władze krajowe i autonomiczne. — Najpierw zaszczycił kilkoma łaskawemi słowy biskupów tutejszych, rzekł mianowicie: „Cieszę się, że Was tutaj widzę“. W dalszej rozmowie Monarcha zauważył, że podczas manewrów panowały upały, było wiele kurzu i brak wody, mimo to wypadło wszystko dobrze. Zaszczyciwszy duchowieństwo łaskawemi słowy, zwrócił się Najj. Pan do obok ustawionej szlachty w pięknych strojach polskich. Tu powitał go ks. Adam Sapieha po polsku imieniem zgromadzonych reprezentacyj powiatowych, które duszą i sercem przywiązane do Najmiłościwszego Monarchy, wdzięczne za tyle łask i dobrodziejstw, sercem i duszą też wznoszą z zapałem okrzyk: Niech żyje najjaśniejszy Pan! najmiłościwszy Cesarz i Król Franciszek Józef I! — Okrzyk ten niezliczone rzesze powtórzyły z zapałem trzykrotnie. Monarcha podziękował najuprzejmiej.

Następnie p. Namiestnik przedstawił Najj. Panu wybitniejsze osobistości, między innymi ks. Hieronima Lubomirskiego, p. Dębowskiego i Czajkowskiego. Każdego zaszczycił Monarcha kilkoma łaskawemi słowy. Następnie przemówił burmistrz Dworski.

Najj. Pan podziękował, poczem zwrócił się do zgromadzonych reprezentantów władz sądowych, rozmawiał z prezydentem p. Pressenem, radcami Freibergiem, Nennelem, Skalą i prokuratorem Prachtlem. Dalej przedstawił p. Namiestnik reprezentantów władzy politycznej, a Monarcha rozmawiał ze starostą p. Zajączkowskim i dla wszystkich innych przedstawionych mu osób, miał kilka słów łaskawych. Ujrzawszy, iż nauczyciel Rozłucki trzyma na piersi pisemną prośbę, przystąpił Najj. Pan do niego i własnoręcznie odebrał prośbę.

Tymczasem Arcyksiążę Rudolf rozmawiał z ks. Adamem Sapiehą, zaś Arcyksiążę Albrecht z XX. Biskupami. P. Namiestnik przedstawił jeszcze Najj. Panu kilku obywateli, między innymi p. Skarbka Borowskiego, poczem Monarcha wśród entuzyastycznych okrzyków pożegnawszy wszystkich najuprzejmiej ukłonem wojskowym, w towarzystwie Arcyksiążąt Rudolfa i Albrechta, oraz ministra hr. Bylandta-Rheidta, bar. Salis i kilku jenerałów swojej świty wyjechał zwiedzać fortyfikacye. Wzdłuż całej drogi niezliczone rzesze witały Monarchę z zapałem.

Wiadomem jest, jak wielce Najj. Pan zadowolonym był ze szczegółów i całości manewrów w Galicyi, właśnie co ukończonych. Dowiadujemy się, że również nadzwyczaj dobre wrażenie odniósł Monarcha ze zwiedzenia i zbadania ważnej bardzo fortecy Przemyśla, oraz dokonanych tam od ostatniej chwili doniosłych robót. Kilkakrotnie wyraził z tego powodu Najj. Pan swoje uznanie, a zwłaszcza podniósł Monarcha zasługi w tej mierze feldmarszałka-porucznika Wernera, komendanta fortecy w Przemyślu. Niezwykły zaś dał temu wyraz, oświadczając, iż *fort Nr 12 nazywać się będzie fortem Wernera*. Rzecz podobna od przeszło dwudziestu lat nie zdarzyła się w monarchii.

Cesarz w Łańcucie.

Z powodu wojskowych wyłącznie celów bytności obecnej Najj. Pana w naszym kraju i braku ztąd czasu, nie mógł Monarcha, jak za poprzedniego pobytu, dłuższych poświęcić chwil, ani innym prócz wojskowym sprawom, ani zetknięciu się ze społeczeństwem; jednak w miarę możności dana została sposobność okazania krajowi swych niewzruszonych uczuć dynastycznych, oraz przywiązania do osoby Panującego, a Cesarz ze swej strony z każdej korzystał okoliczności, aby wywzajemnić się i zaznaczyć tak dobrze swoją pieczę nad krajem, swoją głęboką dla niego życzliwość, jak swoje względem niego stanowisko.

Jedną z takich chwil, która znamionowała i uczucia i stanowisko Monarchy, był pobyt Jego w Łańcucie i odwiedzenie zasłużonego i posiwiałego w służbie kraju i państwa męża stanu hr. Alfreda Potockiego. Najj. Pan składając wizytę w starożytnym, historycznym zamku łańcuckim dostojnemu obywatelowi naszego kraju, nietylko uznał wielkie jego zasługi, ale także zaznaczył powstały między tronem a społeczeństwem naszem, między krajem a monarchią stosunek, do czego tak zaszczytnie i znacznie na różnych stanowiskach życia publicznego i narodowego przyłożył rękę

Alfred Potocki, równie jak przyczynił się do ustalenia i wzmocnienia tego stosunku dla dobra państwa i kraju.

(*Telegram „Czasu“*).

Łańcut 15 września. Najjaśniejszy Pan i Arcyksiążę Następca tronu przybyli dziś o 4 i 25 minut po południu do zamku Łańcuckiego dla odwiedzenia hr. Alfredostwa Potockich. Na dworcu przemową polską powitał Cesarza prezes Rady powiatowej p. Kellermann. Na drodze wiodącej do zamku ustawione były banderye, a droga dwu kilometrów dekorowana wspaniale. Od bramy zamkowej znowu odmienne, pełne estetycznego smaku dekoracye. W bramie zamkowej ubranej makatami i gobelinami, oczekiwały hrabiny Alfredowa i Romanowa Potockie. Na dworzec przybyli w ekwipażach dla powitania Najj. Pana hr. Alfred Potocki z synami hr. Romanem i Józefem Potockimi. Do pierwszego powozu wsiadł Najj. Pan z hr. Alfredem. W drugim powozie z Następcą tronu jechał hr. Roman Potocki w polskim, wspaniałym stroju, w trzecim przyboczny adjutant z hr. Józefem Potockim.

Najj. Pan przybywszy do zamku, łaskawie przywitał hrabinę i podał ramię hrabinie Alfredowej Potockiej, a Arcyksiążę Rudolf hrabinie Romanowej. Najj. Pan wypił kieliszek węgierskiego wina z czasów Jana III z r. 1682. Po ćwierćgodzinnym pobycie opuścił Łańcut. Arcyksiążę Następca tronu zapowiedział swój przyjazd do Łańcuta w roku przyszłym na dwa dni. Najj. Pan, wszedłszy do wielkiej sali balowej, wyraził się: *C'est superbe.* Najj. Pan udał się następnie na dworzec, aby wsiąść do pociągu dworskiego, w którym oczekiwali go inni dostojni podróżni oraz świta; zobaczywszy przybyłe na dworzec hrabiny Alfredową i Romanową Potockie, wysiadł jeszcze z wagonu, aby je pożegnać. Hrabina Romanowa Potocka podała wspaniały bukiet z róż Następcy tronu. Cesarz i Arcyksiążęta wpisali się do albumu zamkowego po polsku. Najj. Pan żałował, że na tak krótką tylko chwilę mógł obecnie wstąpić do Łańcuta i łaskawie dziękował hrabstwu Potockim za wspaniałe przyjęcie.

Rzeszów 16 września. (Telegram *Czasu*). Najjaśniejszy Pan przybył tu wczoraj o 5 po południu, gdzie powitany został entuzyastycznemi okrzykami zgromadzonej ludności i przemową marszałka powiatu Edwarda Jędrzejowicza. Przybycia Najjaśniejszego Pana oczekiwały rady powiatowe: Rzeszowska, Brzozowska, Kolbuszowska, Krościeńska i Tarnobrzeska, rada miejska rzeszowska, deputacye wójtów, cechy i młodzież szkolna. Cesarz rozmawiał z X. Buchwaldem, X. Karakulskim, X. Gruszką, starostą Fedorowiczem, Edwardem Jędrzejowiczem, Gorayskim, Tyszkiewiczem, Dydyńskim, Hordyńskim, hr. Resignier, St. Skrzyńskim, Adamem i Stanisławem Jędrzejowiczami, Rylskim, br. Christianim, prezydentem Lubaszkiem, prokuratorem Sieglerem, radcą Schmiedem, i przełożonym Zboru izraelickiego. Przed wjazdem do miasta wzniesiono wspaniałą bramę tryumfalną z emblematami rolnictwa; za miastem wystąpiła banderya z 250 jeźdźców. Arcyksiążę Rudolf wysiadłszy z wagonu, rozmawiał z starostą Fedorowiczem, a Arcyksiążę Albrecht z Adamem Jędrzejowiczem, przedstawionym mu przez księcia Windischgrätza. Zebranie ludności ogromne, porządek wzorowy.

Cesarz w Krakowie.

a) *Illuminacya miasta.*

Przez całe popołudnie stały na rynku tłumy ludu, podziwiające niesłychaną odwagę i zręczność dwóch robotników blacharskich, którzy po kolei, obładowani koszem z lampionami, wdzierali się po szczycie Maryackiej wieży do korony, a ztamtąd po linie na kulę. Przeprawa przez kulę, przeszło metr średnicy mającą, śliską i niedającą punktu oparcia, budziła podziwienie, lub grozę u więcej nerwowych. Stojąc na kuli gimnastycy, obwiesili chorągiewkę lampionami i z jeszcze większem niebezpieczeństwem wracali na dół. Równocześnie szczyt wieży ratuszowej także łącznie z chorągiewką ubrano lampkami.

Już o godzinie 6 rozpoczęto zaświecanie lampionów, zaświecenie bowiem kilkuset płomieni i to w tak niedostępnych miejscach, wymaga dłuższego czasu. Z żalem spostrzeżono, że wzmagający się wiatr zachodni gasi płomienie. Robotnicy powtórnie zaczęli je zaświecać, ale napróżno, była to praca Syzyfa. Tak od godziny 6, aż do chwili odjazdu Najj. Pana ciągle zaświecano lampki, a wiatr ciągle je gasił. Zapalone na szczytach wież lampiony gorzały w ciemności, jakby wśród obłoków; powoli nikły. Niemiłosierny wiatr popsuł kilkudniową pracę, podjętą z narażeniem ludzkiego życia. Do nocy błyszczało zaledwie kilka lamp na szczycie, od strony wschodniej, a więc widocznej z pociągu, którym Najj. Pan przybywał.

Ze zmierzchem tak Rynek, jak i reszta ulic miasta zajaśniały illuminacyą. Wszystkie okienka, nawet w najdalszych zakątkach, zabłysły od świec. Wśród widnych ulic krążyły całe tłumy, spiesząc przeważnie w stronę kolei. W ujściu ulicy Lubicz tłumy już były tak zbite, że prawie kroku postąpić nie było można. Zeschła od upałów ziemia, z podniesieniem się wiatru, okryła się tumanami kurzu i liści zeschłych. Zdala w ulicy Lubicz wznosiła się nad tłum i tumany wspaniała brama tryumfalna.

Najrzęsiściej oświecone były domy, które mogły być z toru kolejowego widzianemi. I tak domy przy ulicy Kopernika, na Blichu, na Grzegórzkach, wylot ulicy Starowiślnej, Wielopole, z drugiej strony: ulica Lubicz, Warszawska, wylot ulicy Długiej i Łobzowskiej. Obok mostu podgórskiego, oświeconego gazem i lampionami, najlepiej prezentował się dywan kolorowy, ułożony z kolorowych lamp na placu Wielopole. Wszędzie od samego wieczora krążyły tłumy, oczekujące niecierpliwie przybycia monarchy, a bolejące serdecznie z powodu każdej, przez wiatr przygaszonej lampy. Ulicą Grodzką, nad którą górowała rzęsiście oświetlona kopuła kościoła św. Piotra, trudno się było przecisnąć; tramwaje, po trzy wozy jeden za drugim, bez przerwy przewoziły masy ciekawej publiczności, dążącej to na ulicę Lubicz, to na Podgórski most, ku brzegom Wisły, odbijającej wspaniale blask, rzucany przez gorejące smolne beczki.

Wreszcie zbliżyła się godzina przyjazdu Monarchy. Na rynku rozpalono w kilku miejscach na podwyższeniach bengalski ogień, którego blask za pomocą dużych blach rzucono na wieże Maryacką i Ratuszową. Z ganku Ratusza zapalono rzymski ogień, a równocześnie stary Wawel wychylił się z cieniów nocy, oświecony rzymskim ogniem — w głębi horyzontu najwspanialej zabłysnęła Mogiła Kościuszki.

Aż do odjazdu Naj. Pana szeroko na niebie rozlewała się łuna nad grodem, radującym się z odwiedzin Najmiłościwszego Gościa.

Po odjeździe Naj. Pana rozpoczął się gwarny powrót do środka miasta. Kto widział olbrzymie masy publiczności wracające od kolei, z Podgórza i z Wielopola, wśród których przeciskały się liczne powozy i fiakry, ten dziwić się musi, że się obeszło bez żadnego nieszczęśliwego przypadku. Nie brakło i komicznych intermezzów. Gdy się w ulicy Floryańskiej pojawił p. Michałowski w szambelańskim fraku z bogato złotem wyszytemi połami fraka, ktoś zmistyfikował tłumy, że to ks. Cambridge objeżdża miasto. Mnóstwo zatem osób biegło za powozem, wiwatując od czasu do czasu. Do późnej jeszcze nocy błyszczały okna światłami, a ulice roiły się od publiczności, używającej spaceru wśród pożądanej po dziennym upale obniżonej temperatury, wśród jasnych jak w dzień ulic.

Jak się dowiadujemy, odważnymi gimnastykami, którzy się wdarli na kulę wieży Maryackiej, byli pp. Wincenty T a r g o w s k i, majster blacharski i Błażej G a l i s z k i e w i c z, majster murarski. Dziś rano odbyli oni powtórnie wycieczkę pod obłoki dla zdjęcia lampek. Powszechnie twierdzą, że dokazali oni większej sztuki, niż słynny wiedeński P ü r c k e r. Wieża bowiem św. Szczepana, okryta cała aż do szczytu kamiennemi rzeźbami, nastręcza więcej punktów oparcia, podczas gdy przebycie śliskiej bani wieży Maryackiej z pomocą tylko liny jest produkcyą najniebezpieczniejszą. Przytem, jak doniosły wiedeńskie dzienniki, Pürcker umyślnie w nocy wdrapał się na wieżę, aby nie widzieć pod sobą przepaści, nasi zaś Pürckerowie wdzierali się kilkakrotnie wśród blasku słońca.

Drugi sprawozdawca z góry Krzemionek opisuje w następujący sposób illuminacyę:

Wczorajsza illuminacya w niektórych gmachach publicznych wypadła bardzo pięknie. Już około godziny 6 wieczorem, zaczęto zapalać kaganki i lampki na wieży ratuszowej i Maryackiej, tudzież na kopule św. Piotra i kościele OO. Dominikanów. Z nastaniem zmroku zajaśniało całe miasto tysiącem jarzących świateł w oknach, a tłumy ludu rozgorączkowanego przyjazdem Cesarza snuły się po ulicach lub spieszyły na miejsca, w których miała się zgromadzić publiczność dla powitania Najjaśniejszego Pana. Nietylko wewnętrzne miasto, ale także wszystkie przedmieścia, nie wyjmując Kaźmierza, były aż do najodleglejszych punktów oświetlone. Za przykładem Krakowa poszło także sąsiednie miasto Podgórze, gdzie również mieszkańcy na cześć Cesarza urządzili illuminacyę. Ulica Dietlowska, począwszy od mostu kolejowego, aż ku ulicy Krakowskiej była rzęsiście oświetloną kagankami naftowemi, również bardzo pięknie przedstawiał się most podgórski, oświetlony mnóstwem lampek, kaganków naftowych i gazem, co wszystko płonąc, odzwierciedlało się na Wiśle. — Prócz tego brzegi Wisły między mostem podgórskim, a kolejowym oświetlono smolnemi beczkami i puszczono bengalskie ognie płynące. Prawdziwie czarującym był widok, kiedy o godzinie wpół do 9 zapalone zostały dla większego efektu ognie rzymskie — na tle ciemnego nieba odbiły się jaskrawo kościół Bożego Ciała, z oświetloną wieżą, kościół OO. Dominikanów, wieża Ratuszowa, wieża Maryacka i Zamek Wawelski, któreto budynki oświetlone były wspaniale światłem rzymskiem. Zdawało się, że wszystkie te budynki płoną gorejącem ogniem, imponująco zaś wyglądał przede wszystkiem Zamek z Basztą od strony OO. Bernardynów, formalnie oblany purpurą. Na widnokręgu w dali rysował się w cieniach nocy Kopiec Kościuszki opasany do około tysiącem gorejących kaganków, okoliczne zaś wzgórza wzdłuż toru kolei Północnej jaśniały światłem z beczek smolnych. Stacya kolejowa Podgórze-Płaszów wspaniale dekorowana chorągwiami i festonami była również rzęsiście illuminowaną, a tor kolejowy w pobliżu stacyi oświetlony kagankami. Kamieniołomy znajdujące się przy drodze wielickiej oświetlono smolnemi beczkami i gorejącym wulkanem z ogni sztucznych tudzież ogniem bengalskim, co przedstawiało bardzo piękny widok. Wjazd i wyjazd pociągu cesarskiego z Bierzanowa oznaczyły dwie rakiety i liczne świece rzymskie przy torze kolejowym. Widok całej illuminacyi był pysznym i niezrównanym, szczególniej z góry Krzemionek (gdzie się rękawka odbywa), dokąd też, dla przypatrzenia się kilkanaście osób z Krakowa podążyło.

---

b) *Na dworcu Podgórskim.*

Do wspaniałego powitania Monarchy w przejeździe przez kraj nasz, przyczyniło się niepospolicie i Podgórze. W tym celu zawiązał się tam komitet, złożony z pp. burmistrza Nowackiego, jako przewodniczącego, a w skład komitetu weszli: pp. Klein, Maryewski, Dębicki, Pokorny, Biliński, Stanisław Serkowski i Szelestak. Komitet uchwalił budowę łuku powitalnego, który zaprojektował i wykonał p. Serkowski Stan. inżynier; on też zajął się całą illuminacyą. W pracach tych wziął współudział p. Kremer, inżynier.

Szczególniej starał się komitet z naturalnych względów o świetną illuminacyę i ta też rzeczywiście była wspaniałą. Z daleka już w jej świetle widać było nadchodzący pociąg dworski, który przejechał przedewszystkiem około oświetlonego wapiennika, z którego tryskała w górę, jak z wulkanu, kaskada na 20 metrów ognia niebieskawego, podobnego do ognia elektrycznego. W 8 czeluściach pieca zapalone były ognie różnokolorowe bengalskie, które rzucały silne światło na tor kolejowy, tak, iż w tem świetle widziano twarz Monarchy przy szybie wagonu. Wapiennik ten przedstawiał się na tle Łysej Góry i kopca Krakusa, oświetlonych ogniem bengalskim i beczkami smolnemi. Na najwyższym szczycie Łysej Góry znajdowało się przeźrocze z cyfrą cesarską.

O godzinie 8 minut 46 przybył pociąg dworski do stacyi w Podgórzu, a na 10 sekund przed przyjazdem oświetlono reflektorami, osobno do tego skonstruowanemi, cały dworzec, na którego środku zajaśniał fajerwerk z cyfrą cesarską, a wszystkie linie architektonicznego budynku stacyjnego odznaczone były lampkami. W oświetleniu bardzo ładnie wydał się dworzec i sztandary po prawej i lewej stronie dworca, które zamykały plac recepcyjny.

Przed dworcem zebrały się: Rada miejska z burmistrzem, komisarz Starostwa, komisarz policyjny p. Kostrzewski, Sąd ze Skawiny i Podgórski, kahał w komplecie, po bokach zaś stanęło do 1000 dziatwy z nauczycielstwem; panie i tłumy zaś ludu i grupy włościan ustawione były obok toru od strony Bierzanowa.

Wjeżdżającego Monarchę z Następcą tronu powitały gorące, nieustające okrzyki; pociąg zwolnił biegu, a Monarcha dziękował ukłonem za te objawy. Poza Cesarzem stał przy oknie Następca tronu.

Według zdania znawców, oświetlenie i udekorowanie Podgórza zasługiwało na prawdziwe pochwały, przeprowadzonem bowiem zostało z całym gustem i znajomością rzeczy.

---

c) *Przyjęcie na dworcu krakowskim.*

Ku dworcowi kolei już zaraz po godzinie 5 tej wczoraj wieczorem dążyły tłumy ludności ze wszystkich dzielnic miasta, by zawczasu dogodne znaleść miejsce i jaknajlepiej przypatrzyć się, a zarazem objawić swe uczucia ukochanemu Monarsze. Wązka przestrzeń w ul. Lubicz tuż około toru kolejowego nie mogła pomieścić owych mas, które szukać musiały pomieszczenia w przyległych ogrodach, położonych tuż obok toru kolei Karola Ludwika, około którego zgrupowały się tysiące osób w zbitych wielkich masach.

Na peronie kolei jeszcze przed godziną 7 zbierać się zaczęły osoby, którym udało się otrzymać karty wstępu. Przy jasnem oświetleniu gazowem osoby te ustawiły się w przeznaczonych dla siebie miejscach, wypełniając całą wielką hallę. — Grupa pań ustawiła się tuż przy sali klasy I-szej. Opodal od tej prawdziwie pięknej i wdzięcznej, a złożonej z kilkuset przynajmniej pań grupy, w pobliżu sali klasy III, zamienionej na salę recepcyjną, stanęła kompania honorowa, mianowicie piąta kompania I pułku inżynieryi. Obok kompanii znalazła się muzyka wojskowa 13 pułku, która co dopiero wróciła z manewrów pod Gródkiem. Na czele muzyki stał p. Hock, kapelmistrz.

Miejsce przed salą III klasy, przybranej zewnątrz w kwiaty i rośliny, przeznaczone było dla deputacyj i reprezentantów władz. Kwiaty te i rośliny wyrastać się zdawały z pod ziemi; urządzono bowiem ten gaik w ten sposób, iż warstwę trawy z ziemią położono na posadzce peronu, a z niej wykwitały krzewy zielone.

Po drugiej stronie miejsca, przeznaczonego dla deputacyj, pomieszczono publiczność, złożoną z mężczyzn i kobiet, a wypełniającą peron aż po drzwi, prowadzące na ulicę Lubicz, ku łukowi powitalnemu. W ten sposób zapełniony został peron tak szczelnie, że nie było zupełnie wolnego miejsca.

Ze zmrokiem oświetlono łuk powitalny w ulicy Lubicz i salę recepcyjną, pora więc poświęcić im kilka słów. Łuk powitalny, konstrukcyi drewnianej, mierzył na wysokość 22 metry, na szerokość 16 metrów. Zbudowany, jak zwykle, w formie bramy, o dwóch bocznych mniejszych przejściach. — Słupce łuku otoczone materyą białą i czerwoną, kolorami narodowemi, i opasano zielenią, a na głównych słupkach umieszczono dwa wielkie sztandary, cały zaś łuk obwieszono lampkami i lampionami kolorowemi.

Na środku łuku u góry pomieszczono cyfry Cesarstwa i orła państwowego, piramidy i słońca, które oświetlone zostały wspaniale gazem. Łuk wydawał się bardzo ładnie w tem rzęsistem oświetleniu, tem więcej, gdy przed nim od strony toru kolejowego płonęły dwie wielkie pochodnie gazowe, każda o sile 300 płomieni gazowych.

Przy łuku tym właśnie ustawiły się bractwa kościelne z chorągwiami, feretronami, zapalonemi świecami, dalej poważni przedstawiciele cechów tutejszych — słowem stanął w tym punkcie Kraków średniowieczny, w całej charakterystycznej piękności strojów i postaci. Tutaj też ustawił się rabinat krakowski z torami, tu wreszcie ustawiono grupę dziewcząt, po wiejsku przybranych. Cała ulica wypełniła się tłumem ludu, a oświetlono tu znajdujące się gmachy i wywieszono z okien chorągwie.

Sala recepcyjna III klasy, w której Najj. Pan miał przyjąć deputacyę i władze, przybraną została w kwiaty egzotyczne, ułożone w 8 klombów, ponad któremi zawieszono świeczniki. Dekoracya sali ograniczyła się zresztą na zwierciadłach i firankach żółtego koloru, a nad wejściem do sali upięto osłonę z orłem cesarskim u góry. Na całym peronie zaś, ubranym festonami, pozawieszano w odpowiednich punktach tarcze z herbami prowincyj monarchii.

O godz. 8 wieczorem zaczęły przybywać deputacye i przedstawiciele władz, więc jeneralicya, duchowieństwo z X. biskupem Dunajewskim, Rada miejska z prezydentem Drem Szlachtowskim, Rada powiatowa krakowska z prezesem p. Milieskim i wiceprezesem p. St. Homolaczem, Akademia Umiejętności z prezesem Majerem i sekret. jeneralnym hr. Stanisławem Tarnowskim — między akademikami widzieliśmy p. Juliana Klaczkę — Senat Akademicki z rektorem Łepkowskim, Izba handlowo-przemysłowa z prezesem p. Baranowskim, Reprezentacya Zboru Izraelickiego z prezesem p. Mendelsburgiem. Zebrali się też przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych i rządowych w pełnych uniformach, przybył też pastor ewangielicki Gabryś. Na czele sądownictwa stał p. prezydent Zborowski, obecnym był też radca dworu Englisch, nadprokurator Nalepa, nadzarządca urzędu pocztowego Dawidowski, nadzarządca telegrafu Müller, naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbu Haylling-Degenfeld. Przybycia Monarchy oczekiwał delegat Namiestnictwa hr. Kazimierz Badeni w pełnym mundurze. Na dworcu znajdowali się też nadinżynier kolei północnej i naczelnik tutejszej stacyi Grychowski, oraz p. Schreder, nadinspektor kolei Karola Ludwika.

Przybyła wreszcie i szlachta krakowska, oraz sąsiednich powiatów w bogatych strojach narodowych. Ożywił się dworzec od barwności tych strojów, blasku spinek brylantowych u kołpaków i praojcowskich kosztownych pamiątek. — Wśród przedstawicieli szlachty byli pp.: hr. Jan Tarnowski z Dzikowa, hr. Edward Raczyński, hr. Mieroszowski, Janta, Gostkowski Aleksander, bar. Lewartowski, Felicyan Szybalski, hr. Michałowski Roman, Kirchmayer, hr. Roman Wodzicki, hr. Józef Wodzicki, hr. Antoni Wodzicki, Niedzielski, Paszkowski Franciszek, hr. Mycielski Franciszek, Ksawery Konopka, hr. Bronisław Lasocki, Seeling, Antoni Wrotnowski, Badeni Stanisław z Branic, Cieszkowski Zygmunt, hr. Mycielski Adam, hr. Stadnicki Edward, Łempicki Adam, Szumańczowski Ludwik, Kieszkowski Czesław, Skirliński Jan, Haller Władysław, Żeleński Stanisław, Konopka Tadeusz i inni.

Kiedy pierwszy sygnał dał znać na dworcu tutejszym, iż pociąg dworski znajduje się w Bierzanowie, gdzie zgotowano wspaniałe dla Monarchy przyjęcie, ustawiły się deputacye i przedstawiciele władz w ten sposób przy wyjściu z toru kolejowego na peron, iż utworzyły półkole, którego środek zajął prezydent m. Krakowa z Radą. Obok niego z lewej strony stała jeneralicya i kompania honorowa z muzyką, z prawej duchowieństwo i reszta deputacyj.

Gdy pociąg dworski zbliżał się ku Krakowu, zapowiadał go dolatujący coraz to silniej okrzyk ludu, zgromadzonego po obu stronach toru. Okrzyk ten potężniał z każdą chwilą, aż nareszcie w ulicy Lubicz i na dworcu zabrzmiał z tysięcy piersi jeden okrzyk radosnego uniesienia na widok ukochanego Monarchy. Cesarz wysiadł z wagonu, za nim Następca tronu, dalej Arcyksiążę Albrecht, szef sztabu jeneralnego bar. Beck, wraz z kilku oficerami jeneralnego sztabu, jenerał adjutant Popp, oraz fliegel-adjutanci. Pociągiem dworskim przybył też do Krakowa, towarzyszący Najj. Panu Namiestnik ze starostą p. Terleckim, oraz komendant korpusu ks. Windischgrätz i szef jego sztabu pułkownik Hoffmeister.

Pociąg przybył o godzinie 8 min. 56.

Cesarz miał mundur feldmarszałka, a następca tronu jeneralski. Kiedy pociąg wjeżdżał, orkiestra zagrała hymn ludowy. Cesarz udał się do kompanii honorowej, której kapitan złożył raport, poczem Monarcha zwrócił się do stojącego obok Prezydenta miasta w otoczeniu Rady. Prezydent powitał Monarchę następującemi słowy:

„Najjaśniejszy Panie!

Najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

Reprezentacya miasta Krakowa miała przed 6 laty to szczęście, powitać Waszą Cesarsko-Królewską Apostolską Mość w murach tego starożytnego grodu, i złożyć wyrazy najgłębszego hołdu i najserdeczniejszej wdzięczności za liczne i wielkie łaski i dobrodziejstwa, któremi Najjaśniejszy Panie serca nasze na zawsze podbiłeś. Obecnie reprezentacya czuje się szczęśliwą, że po raz wtóry może wyrazić Ci te szczere uczucia, które wskutek ciągle okazywanej pieczołowitości Twojej spotęgowane zostały. Racz je Najjaśniejszy Panie najłaskawiej przyjąć jako zakład naszej niewzruszonej wierności, uległości i przywiązania do Twojej najdostojniejszej osoby i do Twojej przez nas gorąco ukochanej Rodziny.

Niech żyje Najjaśniejszy Pan!“

Ten okrzyk zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło.

W odpowiedzi na przemówienie prezydenta, Najjaśniejszy Pan podziękował za okazałe przyjęcie.

Następnie Najjaśniejszy Pan rozmawiał jeszcze z Prezydentem o wzroście Krakowa, a w szczególności o wzrastającej z każdym rokiem liczbie nowych budynków i urządzeń.

Następnie Monarcha zwrócił się ku duchowieństwu. Podając rękę X. Biskupowi, po serdecznem wzajemnem powitaniu zapytał Cesarz, czy X. Biskup jest zadowolony z powiększenia dyecezyi przez przyłączenie kilku dekanatów. W rozmowie tej z X. Biskupem wziął także udział Następca tronu, oraz Arcyksiążę Albrecht, wspominając, że zna właśnie okolice, z których X. Biskup powraca, gdyż posiada tam dobra.

Od duchowieństwa przeszedł Cesarz do zebranej szlachty.

Tu przemówił JE. Paweł Popiel temi słowy:

„Najjaśniejszy Panie!

Bóg daje prawym monarchom mądrość, siłę i miłość, które wierność poddanych potęgują. Najmłodsi, ale zaprawdę nie najmniej przywiązani Twoi polscy poddani, odebrawszy nowe dowody wytrwałej opieki i gorącego serca dla tej ziemi ukochanej, śmią złożyć u stóp Twoich przyrzeczenie, że jakiekolwiekbądź przyjdą czasy, otoczą Twoją osobę i dom dostojny wdzięczną miłością i wiernością, w której poczuciu śmiemy Cię pożegnać polskim obyczajem słowy: Niech Bóg błogosławi Tobie i Twemu dostojnemu domowi.“

Na to Najj. Pan odpowiedział: „Ż e w i e, i ż n a w i e r n o ś ć G a l i c y a n ó w z a w s z e r a c h o w a ć m o ż e, l e c z i o n i w e w s z e l k i c h o k o l i c z n o ś c i a c h i n a w s z e l k i w y p a d e k n a n i e g o, n a j e g o ł a s k ę i o p i e k ę l i c z y ć m o g ą.“

Arcyksiążę Albrecht postąpił ku JE. Pawłowi Popielowi i uścisnąwszy go za rękę, dłuższą z nim rozmawiał chwilę.

Prezesa Rady powiatowej krakowskiej p. Alfreda Milieskiego przedstawił Cesarzowi p. Namiestnik. Monarcha oświadczył, iż cieszy się, że widzi tutaj prezesa Rady powiatowej krakowskiej, który to powiat tak świetnie Monarchę przyjął. Cesarz mówił z pp. Janem hr. Tarnowskim z Dzikowa, wyrażając mu serdeczne zadowolenie, iż widzi się otoczonym tak licznem zebraniem szlachty; z Edwardem hr. Raczyńskim, pytając się, gdzie obecnie zamieszkuje i wspominając, że pochodzi z W. Ks. Poznańskiego. Najj. Pan zwrócił się także ku hr. Edwardowi Stadnickiemu i chwilkę z nim rozmawiał.

Zwróciwszy wzrok w stronę, w której stała Rada M. Krakowa, spostrzegł Monarcha w jej gronie hr. Artura Potockiego i pospieszył ku niemu, a serdecznie powitawszy, wyraził zadowolenie, że stan zdrowia hr. Andrzeja Potockiego nie przedstawia już niebezpieczeństwa, na co hr. Artur Potocki odrzekł, iż pozostaje tylko tak dla niego, jak dla brata żal, iż ten nie mógł z powodu nagłej choroby pełnić do końca służby przy Najj. Panu.

Po przedstawieniu przez p. Namiestnika prezesa Akademii Dra Majera, Najj. Pan powitał go, jako dawnego znajomego i zwrócił mowę na Akademię, uznając łaskawie jej prace.

Monarcha przemówił do hr. Stanisława Tarnowskiego i chwilę rozmawiał z nim o sprawach Uniwersytetu i Akademii, dodając, iż ujrzy w Wiedniu hr. Tarnowskiego, który, jak wiadomo, jest członkiem Izby panów.

Rektora Uniwersytetu prof. Dra Łepkowskiego w otoczeniu senatu, pytał Cesarz: Kiedy się rozpoczną wykłady, jak wysoka teraz liczba uczniów i na które Wydziały najliczniej uczęszczają?

Zwróciwszy się do przedstawicieli władz, Cesarz zagadnął temi słowy prezesa sądu wyższego p. Zborowskiego: Co się dzieje w sądzie wyższym? Prezydent Zborowski odpowiedział: Wszystko Najj. Panie, na co tylko wierni obowiązkom urzędnicy zdobyć się mogą. Zwrócił się tu Monarcha jeszcze do delegata Badeniego i radcy dworu Englischa. Delegatowi Badeniemu dziękował Monarcha, że przyjęcie tak ładnie urządzone. Hr. Badeni wspomniał o cechach, które na przeciwnej stronie oczekiwały Monarchy, i zapytał, czy NPan nie chciałby tam podążyć. Na to Monarcha odpowiedział: A zatem poprowadź mnie Pan. Ku cechom więc ruszyli, poprzedzeni przez hr. Badeniego, Najj. Pan, Następca tronu i Arcyksiążę Albrecht, wśród nieustających a serdecznych okrzyków. Cała ulica Lubicz potężnym zabrzmiała okrzykiem: Niech żyje!

Gdy Monarcha wracał, okrzyki z równym podniosły się entuzyazmem, a po małej pauzie zabrzmiały na cześć powracającego Następcy tronu. Monarcha stanął znowu w półkolu, a przechodząc, pozdrowił posła Chrzanowskiego i rzekł: Do prędkiego zobaczenia. R. m. Weiglowi powiedział Cesarz, iż go dawno nie widział.

Podziękował Monarcha raz jeszcze główno komenderującemu ks. Windischgrätzowi za znakomite kierownictwo manewrami I korpusu i nadzwyczaj pochlebnie o niem się wyraził, uścisnął dostojnego księcia za rękę i pożegnał się z nim. Następnie kilkakrotnie uściskał za rękę p. namiestnika Zaleskiego i wyraził mu swoje zadowolenie z całego przyjęcia i pobytu swego w kraju naszym.

Przebywszy te podniosłe w naszym starym grodzie chwile, Monarcha wsiadł do wagonu, zapełnionego kwiatami, ofiarowanemi mu podczas podróży, wśród nieustających entuzyastycznych okrzyków. Cesarz stał w oknie pociągu i dziękował, a pociąg wyjeżdżając z dworca, przejechał tuż obok grupy zebranych pań, które żegnały go kwiatami i pełnemi zapału pozdrowieniami.

Pociąg odjechał o g. 9 min. 10.

---

d) *Przejazd do granicy kraju.*

Zaledwo Monarcha opuścił miasto nasze, a z okien wagonu widział jeszcze oświetlone wieże i mogiłę Kościuszki — rozpoczęły się serdeczne powitania ze strony ludu wiejskiego, z okolic Krakowa, ustawionego w 7miu grupach do granicy powiatu Chrzanowskiego, t. j. do Niegoszowic. Pierwsza taka grupa stała przy drodze zielonecki[ej] po prawej stronie toru, a grupę tę tworzyło przeszło tysiąc włościan i dziatwy szkolnej. Tutaj też stanęli włościanie z Myślenic, którzy umyślnie przybyli dla powitania N. Pana. Kiedy nadszedł pociąg dworski, oświetlona smołowcami i ogniami bengalskiemi grupa ludu, wzniosła okrzyk: Niech żyje! — a Cesarz przyglądał się z okna temu uroczemu widokowi. Tak samo odbywały się powitania aż do dworca w Zabierzowie.

Tu zebrało się parę tysięcy włościan, właścicieli ziemskich i dzierżawców z całemi rodzinami. Przybywający pociąg powitany został hymnem ludowym, odegranym przez 10 muzykantów wiejskich. Pociąg zwolnił biegu, a Cesarz ukłonem dziękował za serdeczne objawy i gorące okrzyki. W Zabierzowie pociąg nie zatrzymywał się wcale. Na dworcu w Zabierzowie był obecnym komisarz p. Fetter.

W dalszym ciągu podróży, minąwszy Kochanów, gdzie była ostatnia grupa ludu krakowskiego, pociąg wszedł na terytoryum powiatu Chrzanowskiego. Tutaj tak samo grupy ludu witały w kilkunastu punktach Monarchę, aż do granicy kraju. Nadzwyczaj rzęsiście oświetlone były Krzeszowice i ruiny zamku tenczyńskiego, co w nocy tworzyło majestateczny widok. Z ruin puszczano ognie sztuczne, a okoliczne wzgórza na wielkiej przestrzeni były oświetlone.

Rady powiatowe krakowska i chrzanowska w krótkim stosunkowo czasie zgromadziły tysiące ludu około toru kolejowego, dokąd lud spieszył chętnie, by powitać Monarchę. Te tłumy ludu, wśród wspaniałego oświetlenia, tworzyły same przez się obrazy nader wdzięczne dla oka artysty, a Monarcha przekonać się mógł bezpośrednio o gorącej miłości polskiego włościanina.

Przejazd ten Monarchy przez kraj nasz można zaiste nazwać tryumfalnym.

Dodatkowo dowiadujemy się o następujących szczegółach przejazdu Naj. Pana na przestrzeni z Gródka do Krakowa.

W Gródku wsiadł do pociągu cesarskiego główno-komenderujący ks. Windischgrätz i szef jego sztabu pułkownik Hofmeister, którzy w Gródku nocowali. Pociąg dworski odbył drogę wśród ciągłych, nieustających owacyj, tak iż Naj. Pan, który kilkakrotnie zabierał się do pracy i chciał odczytać różne raporta i pisma, nietylko tego nie mógł uczynić, ale nawet nie mógł z nikim dłużej w pociągu rozmawiać, gdyż wciąż stawał w oknie i łaskawie dziękował tłumom zebranym wokoło toru kolejowego.

W Jarosławie przybył z Sieniawy na powitanie Naj. Pana ks. Władysław Czartoryski wraz z synem Augustem. Naj. Pan uściskał za rękę ks. Władysława Czartoryskiego i chwilę dłuższą z nim rozmawiał.

W Sędziszowie Naj. Pan rozmawiał z p. Józefem Michałowskim.

W Słotwinie powitał Monarchę przemową hr. Jan Stadnicki.

Obiad zastawiony został w wagonie cesarskim; zasiedli do niego Naj. Pan, Następca tronu, Arcyksiążę Albrecht, adjutanci, szef jeneralnego sztabu bar. Beck, głównokomenderujący w Krakowie ks. Windischgrätz wraz ze swoim szefem sztabu pułkownikiem Hofmeistrem, JE. Namiestnik Zaleski, oraz dyrektor kolei Karola Ludwika.

Naj. Pan kilkakrotnie wstawał od stołu, aby przypatrywać się dekoracyom, znajdującym się na torze, oraz dziękować ludności za nieustające przez cały czas owacye.

Czytamy w *Fremdenblacie:*

Z okazyi manewrów w Galicyi konstatuje *Fremdenblatt* na czele poniedziałkowego numeru: Manewry w Galicyi nastręczają ludności tego kraju miłą sposobność, na którą z upragnieniem oczekiwano, ażeby Jego cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu wyrazić w sposób podniosły tkwiące w głębi serca miłość i wierność. Sam przebieg manewrów jest wielce zadowalający, a obroty wojska pomimo niezwykłych upałów i niezwykłych także trudów, świadczą o wielkiej wytrwałości i znakomitej zdolności żołnierzy opierania się nadmiernemu znużeniu.

Najjaśniejszy Pan wystósował następujące pismo odręczne do Namiestnika Galicyi:

Kochany Panie Zaleski!

Wobec radosnego wspomnienia, jakie zachowałem z ostatniego Mego w tym kraju pobytu, pożądaną Mi była sposobność nastręczona przez tegoroczne ćwiczenia wojskowe,

aby ponownie odwiedzić Moje Królestwo Galicyi i Lodomeryi, i ponownie sprawiono Mi tę radość, że wszędzie i ze strony wszystkich klas ludności spotkałem niezliczone objawy wiernego przywiązania.

Nie mogę tych licznych dowodów szczerej miłości i lojalnych uczuć w chwili, gdy kraj ten opuszczam, pozostawić bez odpowiedzi, a przeto polecam Panu, abyś wszystkim, którzy udział w tem brali, w szczególności zaś mieszkańcom tych okolic, w których obrębie odbywały się ćwiczenia wojskowe, także z powodu ich przyjaznej i pełnej poświęcenia gotowości, jaką wszędzie wojskom czynnie okazywali, oznajmił Moje zupełne zadowolenie i Moje z głębi serca płynące podziękowanie.

Wiadomo Panu, jak bardzo leży mi na sercu dobro tego kraju i jego mieszkańców. Oby wszystkie życzenia, które z tem łączę, w najpełniejszej ziściły się mierze.

W dworcu w Krakowie 15 września 1886 r.

Franciszek Józef.

Z manewrów rosyjskich.

Brześć litewski 13 września. Korespondencya *Praw. wiestnika*: W sobotę o godzinie 5 po południu, Cesarstwo wraz z księciem Wilhelmem pruskim i w. książętami odwiedzili obóz artyleryi fortecznej. Na drodze Cesarstwo byli uroczyście przyjęci przez robotników zajętych przy brzeskich fortach. Robotnicy ofiarowali Cesarstwu chleb i sól. O godzinie 8 wieczorem był u Cesarstwa obiad, w którym uczestniczyli: książę pruski, w. książęta, ministrowie, osoby ze świty, jenerał-gubernatorowie warszawski i wileński, oraz gubernator grodzieński. O godzinie 10 wieczorem Cesarstwo z gościem i w. książętami udali się w powozach na fort „Hrabia Berg," gdzie przyglądali się wielkiemu fajerwerkowi, który był spalony na cześć dnia imienin Najjaśniejszego Pana. Podczas zapalenia dekoracyi z cyframi Cesarstwa, odezwały się salwy z dział ustawionych na forcie „Hrabia Berg," a cztery orkiestry wykonały hymn narodowy, przy grzmocie dział ze wszystkich innych fortów twierdzy. O północy Cesarstwo powrócili do twierdzy przez wspaniale oświeconą drogę. W niedzielę o godzinie 8 zrana, Najjaśniejszy Pan udał się w powozie z księciem Wilhelmem na dworzec kolei. Za tym powozem jechała Carowa z Następcą tronu i w. książętami Jerzym i Włodzimierzem. Cesarstwo towarzyszyli gościowi do wagonu i rozmawiali z nim. Przy pożegnaniu, podobnie jak i przy powitaniu, Najj. Pan dwukrotnie uściskał księcia. Książę odjechał z powrotem na Warszawę. Podczas przejazdu Cesarstwa i księcia na dworzec kolejowy, stojące na dworze wojsko i ludność pozdrawiali Najdostojniejsze osoby uroczystem „hurra!" Po odjeździe pociągu z księciem, Cesarstwo pojechali pociągiem cesarskim do stacyi Łyszcze, gdzie przedstawiła się im deputacya włościan wsi Motykały, która ofiarowała Cesarstwu chleb i sól. Z tej stacyi kolei żelaznej Cesarstwo udali się powozami na manewra, z których około godziny 4 po południu wrócono do Wysokiego Litewskiego.

Brześć litewski 14 września. *Praw. wiestnik* donosi z Wysokiego Litewska pod dniem wczorajszym: Manewry wojsk okręgu wileńskiego i warszawskiego zostały dzisiaj ukończone. Jutro nastąpi przegląd wojska przez Najj. Pana. Wojska, które uczestniczyły w manewrach, sprawowały się pomimo niesłychanego upału i piaszczystego terenu, z którego przy najlżejszem dotknięciu wzbijały się cało chmury kurzu, dzielnie i wzorowo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 września.

— **Arcyksiążę Wilhelm** przejechał wczoraj wraz z swym adjutantem przez Kraków pośpiesznym pociągiem po g. 10 wieczorem z Gródka do Wiednia.

— **JE. Namiestnik Zaleski** po wczorajszym odjeździe Najj. Pana z dworca krakowskiego, zabawił kilka chwil w sali pierwszej klasy, gdzie wypił herbatę i podążył pośpiesznym pociągiem zaraz do Lwowa, a to z powodu bytności tamże Arcyksięcia Karola Ludwika. Wraz z Namiestnikiem odjechali towarzyszący mu od Lubienia starosta Terlecki, oraz przybyły przed paru dniami do Krakowa naczelny redaktor *Gazety Lwowskiej* p. Adam Krechowiecki.

— **Delegat hr. Badeni** zaraz po przyjęciu na dworcu krakowskim Najj. Pana i odjeździe pociągu dworskiego, udał się wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim do Wiednia, zkąd w niedzielę rano powróci do Krakowa.

— **Głównodowodzący ks. Windischgrätz**, po odjeździe pociągu dworskiego, udał się wczoraj na wieczerzę do hotelu Saskiego w gronie tutejszych przyjaciół, którzy serdeczne składali mu powinszowania z powodu świetnego zachowania się korpusu I podczas manewrów, pomyślnego ich zakończenia, oraz uznania wyrażonego w odręcznem piśmie Najj. Pana do Arcyksięcia Albrechta. Ks. Windischgrätz udał się dziś do Krzeszowic do hr. Artura Potockiego na polowanie w zwierzyńcu, a jutro odjeżdża na kilka dni do majątku swojego na Węgrzech Szaraszpatok, zkąd będzie z powrotem w Krakowie 21 b. m.

— **Ks. Walerya Windischgrätz**, żona głównodowodzącego w Krakowie, przybyła na dwa przedostatnie dni manewrów z Szaraszpatok. Księżna odwiedziła zamieszkałych w okolicy pp. Lisickich, a następnie przypatrywała się obrotom wojska. Również hr. Romanowie Potoccy także przybyli na jeden dzień, aby przypatrzeć się manewrom.

— **Po długiej posusze** i istnym skwarze, który w ostatnich dniach dochodził do 20 kilku stopni R. w cieniu, padał dziś w nocy obfity deszcz. Deszcz ten tak pożądany dla gospodarzy, odświeżył nieco powietrze, które wskutek tego dziś znacznie się oziębiło.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Zamarstynów, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Czytamy w** *Dzienniku Polskim*: „Arcyksiążę Karol Ludwik przybył wczoraj wieczorem do Lwowa i stanął w pałacu namiestnikowskim. — Na dworcu kolejowym powitał go prezydent Namiestnictwa Loebl. Dziś rano udał się Arcyksiążę w towarzystwie p. Loebla na krótką przejażdżkę po mieście, poczem powróciwszy do pałacu przyjmował hr. Włodzimierza Russockiego. O godz. 9 rano udał się Arcyksiążę w towarzystwie p. prezydenta do koszar Ferdynanda, gdzie aż do południa oglądał składy „Czerwonego Krzyża."

— **Zwłoki ś. p. Jana Królikowskiego**, wystawione w Warszawie w kościele Przemienienia Pańskiego, ściągały liczne tłumy publiczności. Mnóstwo wieńców złożono u stóp trumny, okolonej światłem i zielenią. Między wieńcami najwięcej wpadały w oczy: „Od kolegów;" „Od dyrekcyi teatrów warszawskich;" „Od instytutu muzycznego;" „Od artystów teatru krakowskiego;" „Od Antoniny Hoffmanowej;" „Od artystów teatru lwowskiego;" „Od artystów teatru poznańskiego;" „Od Tow. dramatycznego Texla;" „Od Towarzystwa dramatycznego Józefa Puchniewskiego;" „Od zwolenniczek deklamacyi ś. p. Jana Królikowskiego;" „Od miłośników talentu wielkiego artysty;" „Od redakcyi *Kuryera Warszawskiego;*" Od redakcyi *Słowa;*" „Od redakcyi *Kuryera codziennego;*" „Od redakcyi *Gazety Warszawskiej;*" „Od redakcyi *Gazety Polskiej*" itd.

Na ulicach, po których przeciągał pogrzeb, zgromadziło się około 100,000 osób. Przypomniały się pogrzeby Moniuszki i Odyńca. Gdy pochód wyruszył z kościoła Przemienienia Pańskiego, na czele orszaku postępowali koledzy sceniczni zmarłego: Chomiński, Ostrowski, Leszczyński i Tatarkiewicz. Kondukt duchowieństwa prowadził X. kan. Dudrewicz, nad grobem miał mowę X. rektor Chełmicki, podnosząc cnoty prywatne nieboszczyka, jako dobrego chrześcianina i ojca rodziny i opowiadając zgon jego wzorowy — następnie p. Józef Kotarbiński imieniem kolegów i teatru.

— **Książę Józef Giovanelli**, patrycyusz wenecki, szlachcic w Tyrolu i c. k. krajach dziedzicznych, magnat węgierski, ozdobiony wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa, c. k. podkomorzy i włoski senator, umarł w d. 11 b. m. w Lonigo pod Wenecyą, licząc lat 62. Zmarły zostawił 60 do 70 milionów lirów majątku.

— **Kardynał Manning** występuje w jednej z ostatnich swych rozpraw przeciw nałogowi pijaństwa, szerzącemu się coraz bardziej we wszystkich warstwach ludności w Anglii. Z powodu pijaństwa umiera tam rocznie 60 do 120 tysięcy, wzrasta również liczba obłąkanych i zbrodni, mających źródło w tym nałogu. Z żalem wspomina kardynał, że i kobiety, począwszy od warstw najniższych i nieokrzesanych, aż do najwyższych i wykształconych, nie są wolne od pijaństwa. W r. 1829 było w Londynie szynków i restauracyj 50,000, dziś jest ich 200,000, choć ludność wzrosła tylko o połowę. Obrót sprzedaży gorących napojów wynosił w Anglii w 1868 r. 82 milionów funtów sterlingów (=1640 milionom marek), w roku zeszłym sprzedano upajających napojów w Anglii za 138 milionów funt. sterl. =2760 mil. marek. Kardynał wzywa gorąco do zakładania i szerzenia bractw wstrzemięźliwości.

— **Spirytystka angielska**, niejaka pani Slade, wierząca podobno szczerze w możność utrzymywania ścisłego stosunku z duchami i wiarę tę stwierdzająca szeregiem doświadczeń spirytystycznych, zapowiada przyjazd swój do Warszawy. Spirytystka wtajemnicza podobno tych, którzy uwierzą w jej teoryę, w sposoby zawarcia „znajomości" ze światem zaziemskiem. Spirytystka każe sobie jednak dobrze płacić za swoje produkcye, produkuje się zaś zwykle na jeden raz tylko wobec 50 osób, pobierając od każdej z tych osób aż po 5 rubli opłaty. Pełnomocnik spirytystki bawi obecnie w Warszawie i szuka odpowiedniego lokalu dla zapowiadanych „seansów."

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 18go: Po raz pierwszy: *Deputowany z Bombignac*, komedya w 3 aktach, H. Bisson. Dyrekcya sprawiła nowe meble, dekoracye zaś nowe, które dziś nadeszły ze Lwowa, są pędzla p. Dülla, tamtejszego dekoratora teatralnego.

W niedzielę 19go: *Teodora*, dramat w 5 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmanową w roli tytułowej.

— Dnia 15go września pogoda; termom. od 13·0 doszedł do 25·7 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 748·8 millim., termom. 11·4 C.— Wiatr północny.

— W piątek d. 17go września: *Suchedni*, Piętna ś. Franciszka.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dr Michał Zieleniewski wydał świeżo własnym nakładem dzieło p. t.: *Rys Balneoterapii* (Kraków w drukarni *Czasu* 1886 in 8o maj. str. 391). Jestto praca ważna nietylko dla lekarzy, ale nie obojętna i dla ogółu naszej publiczności, będąc zbiorem najnowszych wiadomości o wszystkich krajowych źródłach mineralnych i zakładach zdrojowo-kąpielowych, podająca naukową ocenę naszych wód leczniczych i scyentyficzne uzasadnienie wyższości niektórych ojczystych źródeł mineralnych nad odpowiedniemi, a najcelniejszemi zagranicznemi. Do takich Dr Zieleniewski zalicza zdroje: Ciechocinka, Iwonicza, Lubienia, Rabki i Solca. Znajdujący się w pomienionem dziele opis krajowych zakładów: hydropatycznych, zdrojowo-kąpielowych, kumysowych, uzdrowisk klimatycznych i naszych fabryk wód mineralnych, sztucznych, może zająć ogół polskiej publiczności. Komuż bowiem nie jest wiadomem, że źródła mineralne stanowią ważną dźwignię bogactwa i dobrobytu krajowego, byleśmy je tylko należycie spożytkować zechcieli na korzyść krajowego gospodarstwa.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 14 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,785, tudzież galicyjskich warchlaków 3,368, razem 7,153 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 39 do 38½ zlr., za średnio-ciężkie 36 -- 38 zlr.,— za lekkie 34—36 zlr., i za galicyjskie warchlaki 35—38, 40 i 42 zlr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE

Ostatnie wiadomości.

Cesarz Wilhelm przyjmował w Strasburgu radę miejską z burmistrzem na czele i wyrażając się pochlebnie o namiestniku i jego poprzedniku, zaznaczył postępy administracyi niemieckiej a swą życzliwość dla miasta. Wskutek tego przyjęcia Cesarz uczuł się tak dalece zmęczonym, iż na drugi dzień nie brał udziału w manewrach.

Dnia 14 b. m. odbyła się w Brześciu litewskim parada w obecności pary cesarskiej, po południu zaś polowanie, w którem wzięli udział w. ks. Włodzimierz i Mikołaj, hr. Woroncow i jenerał Werder. Odjechali zaś do Petersburga p. Giers, ks. Oldenburgski, Następca tronu i w. ks. Jerzy.

Zajścia w Bułgaryi.

Z Zofii donoszą, że odpowiedź Rosyi nie doszła drogą urzędową do regencyi i do tej chwili regencya nic nie otrzymała na piśmie od rządu rosyjskiego.

Mot d'ordre chwili jest, iż udało się ks. Bismarkowi doprowadzić do *modus vivendi* między Rosyą i Austryą w bułgarskich sprawach, przyczem *Nordd. Alg. Ztg* stwierdza, że Rosyi interesem jest popierać i wzmacniać jedność niemiecką, podczas gdy inne półurzędowe enuncyacye berlińskie mówią, iż nikt w Niemczech nie myślał zaprzeczać, że Austrya ma samodzielne na Wschodzie interesa, i że Niemcy muszą zachować równowagę między Rosyą i Austryą. Dotąd ów *modus vivendi* ogranicza się w swoich zewnętrznych objawach do tego, iż zamiast ks. Dołgorukiego jedzie do Zofii jen. Kaulbars i że nie w charakterze komisarza, lecz ajenta dyplomatycznego. Bądźcobądź zaznacza ten fakt na teraz porozumienie i uspokojenie; tymczasem zaś w Zofii rzeczy nie mogą przybrać wyraźnych kształtów — a położenie zawieszone między wpływem Rosyi i obawą przed nią, a oglądaniem są jeszcze na akcyę, choćby dyplomatyczną mocarstw. W gruncie rzeczy najlepiej charakteryzują sytuacyę słowa *Daily News*: „Ostatecznie Anglia pójdzie za ks. Bismarkiem i wszystko odbędzie się zgodnie z traktatem berlińskim. Czas i intrygi panslawistyczne pracować będą na rzecz Rosyi, a Bułgarya zostanie trwale i na pewne zrusyfikowaną".

O okupacyi na teraz, zdaje się, że niema już mowy; byłaby ona zresztą zbyteczną.

Wien. Allg. Ztg ogłasza rozmowę, jaką miał niedawno jej korespondent z członkiem bułgarskiej rejencyi Stambułowem. Najciekawszą częścią tej rozmowy były ustępy dotyczące tylokrotnie w ostatnich czasach poruszonej idei konfederacyi bałkańskiej. Myśl ta, mówił Stambułow, ma bezwątpienia wiele dobrego, ale chociażby nawet wojna serbsko-bułgarska nie była urzeczywistnienia tej myśli odroczyła na nieprzewidziany czas, to jednak przedstawiałoby połączenie się Bułgaryi z Serbią i Rumunią jeszcze znacznie za małą siłę, aby się one mogły obronić przed uroszczeniami Rosyi. Tylko gdyby Turcya przystąpiła do konfederacyi i ta konfederacya mogła się oprzeć o jakie wielkie mocarstwo, natenczas mogłaby przedstawiać czynnik siły, z którym każdy liczyćby się musiał. O tem jednakże myśleć obecnie nie można. W rzeczy samej, wspólne niebezpieczeństwo musi coraz więcej zbliżać wzajemnie Bułgaryę, Serbię, Rumunię, nawet i Grecyę, ale jestto proces długoletni, który się może tylko sam z siebie rozwijać. Przeforsowanie bałkańskiej konfederacyi w obecnej chwili nie przydałoby się na nic Bułgaryi, owszem doprowadziłoby do tego, że Rosya posunęłaby się do Zofii, Austro-Węgry do Niszu, a toby było pogrzebaniem naszej niezależności i niepodległości na zawsze. Dlatego też nie widzę w konfederacyi bałkańskiej, która się tylko ogranicza do małych państw bałkańskich, żadnej pomocy dla Bułgaryi wobec Rosyi.

Telegramy.

Petersburg 16 września. Jenerał Kaulbars zamianowany dyplomatycznym ajentem (a nie komisarzem) w Zofii, udał się już na swą posadę.

Wiedeń 16 września (pryw.). Do *Neue freie Presse* piszą z Zofii pod datą 15 bm.: Dziś w nocy odbyło sobranie tajne posiedzenie. Przedmiotem obrady był adres do cara. Na posiedzeniu, odbytem popołudniu, odczytał prezydujący dosłowne brzmienie adresu, co wielu przyjęło oklaskami. Adres przyjęto bez rozpraw.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 16 września. Oficerowie obcych narodowości, którzy brali udział w manewrach galicyjskich, zebrali się wczoraj na pożegnalny obiad w hotelu Imperial. Rosyjski jenerał-major Richter wypowiedział pierwszy toast na cześć Cesarza austryackiego i armii austryackiej. Toast ten przyjęto żywemi oklaskami. W obiedzie wzięli udział także francuski i włoski pełnomocnik wojskowy. Oficerowie niemieccy odjechali przez Bogumin do Berlina, podczas gdy oficerowie angielscy z ks. Cambridge wzięli udział w obiedzie, danym u ambasadora angielskiego.

Morawska Ostrawa 16go września. We wczorajszej katastrofie na moście, łączącym Morawską Ostrawę z Polską Ostrawą, zostało zabitych 6 osób, liczba zaś ranionych nie została jeszcze stwierdzoną. Dotychczas podobno 18 ranionych przywieziono do szpitala. Według *N. Fr. Presse* stan budowy mostu miał już od dłuższego czasu dawać powód do obawy.

Wiedeń 16 września. *N. fr. Presse* donosi z Budapesztu: Wczoraj przed południem ogłoszono urzędownie 7 wypadków zasłabnięcia na cholerę. Od przedwczoraj wieczór nie zaszedł żaden wypadek śmierci. Od 12go września sprawdzono 32 wypadków choroby na cholerę, z tych 12 zakończyło się śmiercią. W Raab od 5go września zdarzyło się między cywilną ludnością 48 wypadków choroby na cholerę, z tych 8 śmiertelnych; między wojskiem 26 wypadków, z tych również 8 śmiertelnych.

Pomiędzy załogą wojskową nie pojawiły się od dwóch dni żadne nowe wypadki cholery. Przebieg choroby jest wogóle łagodny, a ludność zachowuje się spokojnie.

Z Zagrzebia donoszą temu dziennikowi, że w Chorwacyi, szczególnie w Fiumańskiem, zarażonych zostało cholerą 47 miejscowości. Wczoraj w 17 miejscowościach zaszło 52 zasłabnięć, z tych 13 śmiertelnych.

Wiedeń 16 września. (*W*) Wskutek nagłego groźnego wybuchu cholery na Węgrzech zwołaną została naczelna władza sanitarna w Wiedniu na nadzwyczajne posiedzenie. Członkowie tej rady, przebywający obecnie na urlopie, wezwani zostali telegraficznie. Do namiestnictw w Galicyi, na Morawie i w Niższej Austryi wystosowano już polecenie względem wydania zarządzeń zapobiegawczych.

Wiedeń 16 września. Według doniesień dzienników z Brukseli słychać na pewno, że uchwała ufortyfikowania Mozy nastąpiła wskutek bezpośredniego wpływu ze strony Niemiec.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 września. Cesarz z Następcą tronu i Arcyks. Albrechtem przybył tu z Galicyi o godz. 6 minut 15 rano. Arcyks. Rudolf i Albrecht pozostali w Wiedniu. Cesarz zaś, zatrzymawszy się tu przez 10 minut, udał się w dalszą podróż na manewra do Brunecku, gdzie przybędzie o godz. 10 wieczór.

Peszt 16 września. Dotąd nie stwierdzono tu urzędownie azyatyckiej cholery, tylko cholerę *nostras*.

Berlin 16 września. Parlament otwarty został dziś w imieniu Cesarza przez sekretarza stanu Böttichera mową, która oświadcza, że zwołanie parlamentu nastąpiło w tym celu, aby udzielić sankcyi konstytucyjnej porozumieniu względem przedłużenia hiszpańsko-niemieckiego traktatu żeglużnego i handlowego, który upływa z dniem 30 czerwca 1886 r., gdyż sfery interesowane przywiązują do tego wagę, aby wszelka niepewność co do trwania tego traktatu jak najrychlej została usuniętą.

Strassburg 16 września. Następca tronu powitany z zapałem na wczorajszych manewrach przez władze i publiczność, wyraził ubolewanie, iż Cesarz z powodu znużenia, tudzież chcąc zaszanować swe zdrowie na najbliższe dnie, nie mógł wziąść udziału w manewrach.

Paryż 16 września. Podług *Défense* postanowił Papież wysłanie legata do Chin odłożyć na później.

Ducquercy i Roche, główni sprawcy bezrobocia w Decazeville, zostali ułaskawieni.

Kursa. Wiedeń 16 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·75. — Renta austr. srebrna opod. 85·75. — Renta 4% złota austr. 118·80. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·85. - Akcye Banku Austr. Węg. 862—. — Akcye kredytowe 278·50. — Londyn 126·—. — Napoleony 9·97—. — Dukaty 5·96. Marki 61·65—. — 5% Renta węg. papier. 94·75. 4% Renta węg. złota 107·35.— Losy prem. węg. 120 80. —Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·25. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 215·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·75. — Akcye kolei południowej 103·25. — Ruble 121·25. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 16 września. — Banknoty austryackie 162 15.— Krótki Wiedeń 161·90. — Banknoty ros. 196·95. — 5% Listy zast. Polskie 61·50. — 4% Listy Likw Polskie 57·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 86 62.— Akcye austr. kredytowe 450 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 75	121 50
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankowka ważna	9 95	10 05
Imperyał ważny	10 27	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 25	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 —	104 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	47 —
5% „ „ „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	193 50	194 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 —	226 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	9 80	10 35
Wiedeń 15 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	84 60	84 75
4⅕% „ srebrna	85 25	85 45
4% „ złota	118 45	118 65
4% „ węgierska złota	106 75	107 —
5% „ „ papier.	94 65	94 80
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 40	140 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 50
Galicyjskie „ „	104 60	105 10
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 90	105 80
Węgierskie „ „	104 90	105 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 30
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 75	118 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	111 50	111 90
Boden-Credit austryacki 80 „	229 50	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	278 —	278 40
„ Bank węgierski 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank 200 „	177 50	178 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	536 —	542 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	862 —	865 —
Unionbank 100 „	72 40	72 70
Verkehrsbank ogólny 140 „	154 —	155
Wied. Bankverein 100 „	102 50	102 90
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	190 50	191 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	385 —	387 —
Elżbiety 210 „ „	244 75	245 25
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	206 50	207 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2297	2302
Franciszka Józefa 200 „ „	221 90	222 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	194 25	194 75
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	150 75	151 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	225 50	226 —
Nordwest austr. 200 „ „	170 75	171 —
„ Lit. B. 200 „ „	168 75	169
Rudolfa 200 „ „	192 —	192 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	189 —	189 50
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	228 75	229 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	103 —	103 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 50	252
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	175 75	176 50
„ Nord-Ost 200 „ „	175 —	175 50
„ Westb. 200 „ „	172 75	173 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 30	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow	102 50	103 50
5% „ „ „ „ prem.	102 50	— —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 20	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	— —	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	102 75	103 25
Alföld-Fiume 200 „ „	131 50	— —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 70	102 20
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 25	119 50
„ za 200 Mrk. nie op.	126 10	127 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 70	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 80
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	95 —	95 50
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 90
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	102 —	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 20	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 25	93 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	105 25	105 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Em.1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	93 30	93 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 90	101 40
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 80	161 50
„ „ . 200 złr. 5%	131 50	132 —
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 —
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 50	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 60	125 90
„ Węgierskie „ 100	120 80	121 20
3% „ Tureckie fr. 400	16 30	16 70

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	177 —	177 50
Clary złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 75	119 25
Insbrucku „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Palfy „ 42	— —	— —
Rudolfa „ 10	19 50	19 75
Salma „ 42	57 —	58 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza „ 20	44 —	44 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 97
20 frankówki	9 97	9 98
Imperyały rosyjskie	10 29	10 31
Funty szterl. angielskie	12 58	12 61
Liry tureckie złote	11 32	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 72	61 77
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50
Lwów 14 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 15 września.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— 94
kupon	— —	— 109

Wyższe kursa żeńskie
u Zofii Maciejowskiej
w Krakowie, ul. Sienna l. 7.

Wyższe kursa języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego — literatury i historyi polskiej, literatury francuskiej, powszechnej — rozpoczną się między 15 września a 1 października.

Wykładać będą pierwszorzędni Profesorowie. (2039 9-)

Tamże kurs praktyczny języka francuskiego dla dzieci — wpisy codziennie rano od godz. 9 do 1ej.

Kancelarya adwokacka
Dr. Karola Pieniążka
przeniesioną została
na ulicę św. Jana do domu pod L. 13, I. piętro. (2166-4-5)

Do znaczniejszego gospodarstwa o wielkiej krowiarni i uprawie chmielu, poszukuje się **zarządcy ekonomicznego** z dotychczasową dłuższą służbą w praktycznych i dających dochód gospodarstwach.—Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przesyłać należy pod adresem: *Sekretaryat Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, gmach Ossolińskich.* (2230 3-3)

Po 1 złr. 25 ct.

1 prawdziwy płócienny obrus, 160 cm. wielkości,
6 „ „ serwet odpowiednich,
6 „ „ chustek do nosa oorąbionych z prawdziwą tkaną bordiurą,
6 prawdziwych płóciennych ręczników,
6 ręczników kąpielowych z frendzlami,
1 prz ścieradło bez szwu, 2¾ łokci szerokości, 4 łokcie długości. (2181 1-)

Schönfeld & Cie
w Pradze (w Czechach) I. Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką.

Vöslauskie winogrona kuracyjne
w gustownych, praktycznych, 5 kil. koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 75 ct. opłatnie.**

Vöslauskie czerwone wino Ausstich
w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. 25 c. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.

Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych [2250-1 6]

Jerzy Lehner,
Vöslau pod Wiedniem.

Zarząd ekonomiczny
Arcyksięcia Albrechta w Obszarze
stacya poczty i kolei Zywiec,
poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr
buhaje i cielne jałówki
rasy holenderskiej,
po przystępnych cenach. (2061-11 15)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wied. ń lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (1800-286-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Vöslauskie winogrona kuracyjne.
Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:

5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 2 złr. 60 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 60 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłecznika 2 złr. (2195-2 10)

A. Klein, w Wiedniu, Kärntnerstr. 33.

Kto się obawia paraliżu
lub kto był nim dotkniętym, albo kto cierpi na uderzenie krwi, zawrót, sparaliżowanie, bezsenność, względ. chorobliwe dolegliwości nerwowe, niechaj sprowadzi darmo i opłatnie broszurę: „Über Schlagfluss-Vorbeugung u. Heilung“ 5 wydanie, od autora, b. lekarza batalion. obrony kraj. Rom. Weissmanna w Vilshofen, w Bawaryi. (1279 37-50)

ALBUMY
teki, portmonetki, pugilaresy, papierośnice i wszelkie towary galanteryjne (1554-14-)
W MAGAZYNIE
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Adwokat
Dr. ŁOBACZEWSKI
przesiedlił się z Przemyśla do Sanoka. (2231-3-3)

BAZAR
WYROBÓW KRAJOWYCH
pod zarządem
Gminy miasta Krakowa
mieszczący się obecnie
w Sukiennicach pod L. 24,
poleca:

wyborne płótna Korczyńskie, Błażowskie i kosowskie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki;
płócienka Zefiry i dryle, Andrychowskie koronki, garnitury, obszycia koronkowe, chusteczki batystowe z koronkowem okoleniem z Kańczugi;
Kilimy czyli dywany wschodnie Zbaraskie i Kossowskie, sukna i korty Kęckie, watę wełnianą w kołdry, wełnę do robienia rzeczy drutowych.
Koce i sukna Rakszawskie;
Kosze i koszyki z Jasła;
Wyroby z Terrakoty, rzeźby z drzewa z Rymanowa i Jaworowa — oraz wiele innych przedmiotów
po cenach produkcyjnych.

Każdy pragnący popierać przemysł krajowy raczy osobiście zgłosić się do Bazaru, zkąd wyniesie przekonanie, że otrzyma towar należyty po cenach nadzwyczaj skromnych. (2154-11-12)

Bazar wyrobów krajowych pod zarządem Gminy m. Krakowa.

Bernard Ginzig
właśc. browaru w Krakowie, ul. Biskupia,
ma na sprzedaż:

1 piec porcelanowy,
2 piece kolorowe kaflowe,
2 piece staro-niemieckie,
okna i drzwi nowe. [2226-3-3]

Ważne dla pp. Budowniczych, Majstrów murarsk., Przedsiębiorców i Właścicieli domów.
RUR STEINGUTOWYCH
do kanałów, wychodków itp. dostać można po przystępnych cenach u **Adolfa Hochstima** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 38. (2159-5-6)

J. Pserhofera
pigułki czyszczące krew, (1443-36-)
od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.**, 3 zwoje **3·40 złr.**, 4 zwoje **4·40 złr.**, 5 zwoi **5·20 złr.**, 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.
Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.
Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Piernik hygieniczny
Z FABRYKI L. CZYNSKIEGO W JAROSŁAWIU,
podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących, jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestyje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów, ul. Halicka Nr. 8; Kraków, Sukiennice Nr. 23; Przemyśl, ul. Franciszkańska; Praga, Graben Nr. 12;** jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia, napisana przez lekarza specyalistę, rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. (2063-10-)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZY
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania,— nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.

Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [1676-25 40]

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
EDWARDA KIERNIKA
MAGISTRA FARMACYI
w Krakowie, Rynek główny pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.
poleca:

Środki do twarzy:
Antifilidin
na piegi i opalenia słoneczne świetne, cena 2 złr.
Balsam de Mecca,
cudowny ten środek od wieków znany, cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.
Woda fiołkowa
usuwa plamy, pryszcze, liszaje i wygładza twarz, cena 1 złr.
Woda liliowa
na plamy wątrobiane niezrównana, cena 1 złr. 35 ct.
Pudr królewski
(bez bismuthu) biały, różowy i żółty, na różne ceny.
Pudr hygieniczny
doskonały, na różne ceny.
Pudr w płynie
całkiem nieszkodliwy cena 80 centów.
Mączka ryżowa (Goldcrem)
Ołówki do brwi
i t. p. wszelkie środki toaletowe.

Perfumy i wody pachnące:
Woda krakowska
(szczyt dobroci), cena 60 ct. i 1 złr. 20 ct.
Woda kolońska
(qu druple), cena 1 złr. 40 ct., 70 ct. i 35 ct., jakoteż wyższe ceny.
Woda lewandowa
podwójna, cena 90 i 45 ct.
Woda lewandowa ambrowa,
cena 65 ct. i 1 złr. 10 ct.
Perfumy:
Fiołek, Jockey Club, Rezeda, Jaśmin, Millefleur, Róża, Appoponax, Cypr Heliotrop, bukiet tatrzański, bukiet królewski, i najprzedniejsze bukiety z kwiatów krajowych.
Saszetki
do bielizny z najprzyjemniejszą wonią.
Mydła
najdelikatniejsze i wszystko w zakres toalety i handel taki wchodzące. [2 46-3-]

Mydła Medyczne
MAXA FANTY
Apteka pod Jednorożcem
w Pradze Czeskiéj
wypróbowane i polecane przez lekarzy.

Fanty mydło ichtyolowe na czerwoność twarzy, nosy Burgundzkie (Rosacea, Acne) liszaje swędzące. Cena 75 centów. **Fanty Mydło Neapolitańskie** (mydło merkuryuszowe) na Syfilis i parazyty. ¼ sztuki 25 cent, 1 sztuka 90 cent. **Fanty mydło na gościec i reumatyzm** o skuteczności pewnéj, wypróbowanéj i szybkiéj. Cena 1 złr. **Mydło smołowe** na świerzby, łupież, po[illegible] nóg itd. 35 cent. **Mydło glicerynowo-smołowe** łagodniejsze, dla dam i dzieci, 35 cent. **Mydło karbolowe,** desinfekcyjne po 35 cent. **Mydło siarczane** na węgry, trędy, piegi i wyrzuty skórne, 35 cent. **Mydło żółtkowe** na łupież i do upiększenia cery, 35 cent. **Mydło żółciowe** do zachowania porostu włosów, 35 cent. **Mydło ziółkowe** oddziałujące na orzeźwienie systemu nerwowego, 35 cent. **Mydło glicerynowe** najdelikatniejsze, mydło toaletowe, 25 cent **Mydło żywiczne** na chropowatość skóry, 40 cent **Mydło waselinowe** cena 40 cent.; przyjemny środek do mycia codziennego. **Mydło smołowo-siarczane** do używania na uporczywe choroby skórne, cena 35 cent. **Mydło boraksowe** na nieczystości cery, plamy wątrobiane, cena 35 cent. **Mydło kamforowe** na odzięblizne, pęknie piegi, wyrzuty, cena 35 cent. **Mydło naftolowe** na wszelkiego rodzaju choroby rąk itd. cena 35 cent. **Mydło** ... skórne, cena 50 cent. **Do nabycia w wszystkich aptekach.**

Na składzie utrzymują: w **Krakowie E. Stockmar** apt., **E. Radler** apt., **F. Gralewski** apt., **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiszniewski** aptek., **A. Siedlecki** aptek., — w **Borszczowie M. Niemczewski** apt., — w **Brodach Max Reder** apt., — w **Dolinie S. M. Traunfellner** aptek., — w **Jaśle R. Palch** apt., — we **Lwowie Dr. K. Mikolasch** i **Zygmunt Rucker** apt., — w **Rzeszowie A. Karpiński** apt., — w **Słotwinie J. Hodoly** aptek. — w **Starym Sączu A. Karpiński** aptek., — w **Tarnowie J. Reid** apt., — w **Wojniczu K. Nodzyński** apt., — w **Zbarażu J. Kruh** apt. (1770-22-)

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18
rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto-wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**	**Zimowy pakłak Niger** najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie — 1 metr. szerok. **10 metr. złr. 5·50.**	**Indyj. foule** półwełniane, we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerok. **10 metr. złr. 4·50.**	**Ryps wełniany,** 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.** **Kaszmir** półwełniany, 1 metr. szer. **10 metr. 4 złr.**	**Czarne terno,** 1 met. szer., który dawniej kosztował 60 c., pozbywam o ile zapas starczy, **10 metr. złr. 4·50.**
BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 ct. szer., na jednę suknię **złr. 3·50.**	**Flanela Valerie** półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerok. **10 metr. 4 złr.**	**PŁÓTNO DOMOWE** 1 szt. 4/4 szerok. **4 złr.** 1 „ 5/4 „ **5 złr.** **Weba King** lepsza jak płótno, 1 szt. 30 łokci kompl. **złr. 5·80.**	**OXFORD** dobry do prania, najlepszy gat., 1 szt. 29 łokci kompl. **złr. 4·50.** **Kanafas** 1 szt. feigl . . **złr. 4·80** 1 „ czerwona „ **5·20**	**Garnitur rypsowy** składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50.** **1 garnitur jutowy** 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. 3·50.**
Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.		**Wielki skład** tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. 6/4 wielk. **złr. 1·70.** **Talie damskie** czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. najw. gat. **złr. 2·30.**	**Partya chustek wełnianych** damskich, 9/4 długości, we wszelkich gładkich barwach jakoteż w deseniach, dawniej 4 złr. 50 cent., teraz za bezcen (1916 5 20) **2 złr.** Odprzedającym 5% zniżki.	

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Ubikacya
magazynowo-warsztatowa
23 metr. długa, 10 m. szer., 4½ m. wysoka, z wielkiemi oknami, przy ulicy — do najęcia lub sprzedania na warsztat, magazyn, fabrykę. — Ulica Długa Nr. 13 w Krakowie. [2066-5-6]

Skład fortepianów i pianin
wiedeńskich i zagranicznych
Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Szan. Publiczności. — Przegrane fortepiana i pianina są także na składzie do sprzedania lub do wypożyczenia. (2096 9-12)

Do sprzedania
dobrze utrzymane **machiny,** między temi **machiny parowe i miechowe, pompy zasilające, miechy do ruchu wodnego, kotły parowe, młoty parowe, kompletne urządzenia hamerni i walcowni, rury z lanego żelaza, płyty do okładania** itd. itd. wyborne **żelazo w kawałach** dla odlewarń, z urządzenia zniesionej huty żelaznej. — Bardzo tanie ceny. — Rysunki na żądanie. (2193 2-12)

Łaskawe zapytania przyjmuje dyrektor **KOPETSCHNY** w **SUCHY** w Galicyi.

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (838 17-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Najmniej
złr. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144 7-)
kantor wymiany H. Fuchs
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Wyższy sześcio-klasowy
ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI
Wincentyny Falskiej.
Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż mając upoważnienie od Władzy, z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwieram zakład naukowy żeński 6cio klasowy.

Zapis uczennic zaczął się od dnia 25go sierpnia, ul. Sienna Nr. 7, w mieszkaniu p. *Zofii Maciejowskiej.* (2095-9-)

Kurs nauk rozpoczyna się 15 września b. r.

OGRÓD HANDLOWY J. TENGLERA
w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 52,
ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż właśnie w tych dniach nadszedł świeży transport cebulek prawdziwych holenderskich, jakoto: hiacynty, tulipany, krokusy, narcyzy itp., które każdego czasu można nabyć po cenach umiarkowanych. Przytem poleca także przy nadchodzącej jesieni wielki wybór palm, drzewek owocowych i krzewów ozdobnych różnego rodzaju.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast za zaliczką pocztową. (2242 2 9)

Winogrona dojrzałe, słodkie, świeżo ze szczepu, po 1 złr. 50 ct., **melony** najlep. gatunki, lub dojrzałe wielkie **śliwki** po 1 złr. 25 ct., rozsyłam 5 kilo koszyk opłatnie do każdej stacyi pocztowej. (2111-7-)

Ed. Rittinger, Weinbergbesitzer, Werschetz, (Süd Ungarn).

Winogrona
kuracyjne
badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 60 c. za 5 kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. (2177-4-12)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

Swieże winogrona
w 5 kilow. gustownych koszach z pokrywami odsyłam na każdą stacyę **OPŁATNIE** za poprzednio otrzymaną gotówkę **1 złr. 30 ct.** (przekazem pocztowym 5 ct.) (2243-2-3)

Emil Czibur
w Jolsva (w Węgrzech).

JAN IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,
poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,
mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (1851-47-)

we **LWOWIE** przy ulicy Kopernika pod L. 3.; w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

Wina szampańskie
firmy **George Goulet** w Reims
DOSTAWCY DWORÓW
Cesarzowej Indyi i Królowej Wielkiej Brytanii,
Króla Holenderskiego, [1735 5-12]
Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walii,
we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicyi.

Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux).

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa. Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-288-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*